

№ 281.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Mikołaja.  
Niedz. Św. Ambrożego.  
Poniedz. **Nar. N. M. P.**  
Wtorek Św. Waleryi.  
Środa N. M. Św. Lor.  
Czwart. Św. Damazego.  
Piąt. Św. Aleksandra.

Wschód: g. 7 m. 56  
Zachód: g. 3 m. 46  
Dł. dnia: g. 7 m. 50

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Pocztę rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 23 listopada (6 grudnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

W ciągu miesiąca grudnia **ADMINISTRACJA „Rozwoju“ WYJĄTKOWO** będzie otwarta w dni niedzielne i świąteczne od godz. 10½ rano do godziny 1½ po południu.

## Nowy Rynek 4.

W Kinematografie czyli w teatrze żywych fotografii

w tym tygodniu zupełnie nowe obrazy

**Samson i Dalila** znana historia Biblijna, ze starego testamentu w 8 obrazach: 1) Samson unosi bramę miasta Gazy. 2) Dalila obcina Samsonowi włosy. 3) Aresztowanie Samsona. 4) Samson skazany do ciężkich robót. 5) Zabawa w świątyni bożka Dagona. 6) Samsona wprowadzają do świątyni na poświęcenie. 7) Zbrzenie świątyni przez Samsona. 8) Apoteoza.

Przedstawienia od 12 w południe do 10 wiecz. co godzinę.

Krzesło 20 kop., wejście 10 kop., dzieci do lat 10 płacą połowę.

### Rozkład pociągów.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*, 7.12\*, 2.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 11.\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 1.36, do Warszawy o godzinie 12.39.

### Ruch ludności m. Warszawy

za okres dwudziestoletni.

Pod powyższym tytułem opuszcilo świezo pracy drukarskie wydawnictwo sekcji statystycznej magistratu miasta Warszawy. Jak wiadomo, sekcja ta pozostaje pod kierownictwem d-ra Witolda Załęskiego. Znane to w literaturze naukowej nazwisko daje gwarancję, iż praca, o której mowa, opracowana została gruntownie i zgodnie ze wszelkimi wymaganiami nauki.

«Gaz. Polska» niedawno, bo w sierpniu i we wrześniu, zamieściła cały szereg artykułów p. t. „Rozwój Warszawy“, w których przeważnie na podstawie materiałów, zebranych przez warszawski komitet statystyczny przedstawione zostały najważniejsze objawy życia ludności wielkiego miasta, rosnącego w ciągu ostatnich paru dziesiątków lat z szybkością prawdziwie amerykańską. Obecnie też ograniczymy się do krótkiego streszczenia wzmiankowanego wydawnictwa, zaznaczając jednak

z góry, że posiada ono niepospolitą wartość dla każdego, kto z Warszawą bliżejby chciał się zapoznać.

Przedewszystkiem krótka geneza tej pracy. Wydawnictwo sprawozdań tygodniowych o ruchu ludności m. Warszawy, podług wzoru opracowanego na kongresie międzynarodowym statystycznym w Peszcie, rozpoczęło się od d. 1 stycznia 1877 r. Umieszczone w nich wiadomości nabrały jednak większego stopnia dokładności dopiero od czasu wyjednania w d. 21 marca 1881 r. postanowienia o wprowadzeniu w Warszawie nowych przepisów, dotyczących wydawania świadectw na grzebanie zmarłych i porządku zbierania danych statystycznych o śmiertelności. Stosownie do nowozatwierdzonych przepisów ciała osób zmarłych wszelkiego stanu, płci, wieku i wyznania, nie mogą być grzebane bez przedstawienia specjalnego świadectwa lekarskiego o zejściu. Wskutek wprowadzenia wyżej wymienionych przepisów statystyka śmiertelności od r. 1882 nabrała cechy większej dokładności.

Rok 1901 zamyka okres 25-letni prac nad statystyką ruchu ludności m. Warszawy i okres 20-letni od czasu dokładniejszej statystyki śmiertelności tego miasta. Nie chcąc wprowadzać do poważnego wydawnictwa danych niezupełnie pewnych, autor zebrał na 17 tablicach tylko materiał, dotyczący ostatnich lat dwudziestu.

Tablica pierwsza przedstawia ludność miasta Warszawy, podzieloną według wyznań za okres 20-letni (1882—1901 r.). Ludność miejska w ciągu tego okresu powiększyła się o 86%, t. j. prawie się zdwoiła. Stosunek odsetkowy do ludności ogólnej dla ludności prawosławnej zwiększył się z 3,56 do 5%, dla ludności katolickiej zmniejszył się z 58 do 56%, dla osób wyznań protestanckich zmniejszył się również z 5 do 3%, za to stosunek ludności wyznania mojżeszowego zwiększył się z 33½ do 36%.

Gdy zatem w roku 1882 na ogólną liczbę

382,964 mieszkańców było 13,690 prawosławnych, 223,127 katolików, 17,643 protestantów, 127,917 żydów i 637 innych wyznań, w r. 1901 na ogólną liczbę 711,988 mieszkańców było już 35,757 prawosławnych, 400,395 katolików, 20,222 protestantów, 254,712 żydów i 902 innych wyznań.

Stosunek procentowy osób wyznania mojżeszowego od r. 1882 aż do r. 1894 prawie się nie zmienił, wynosił bowiem wciąż 33 z ułamkami. Dopiero w tym ostatnim roku procent ten podskakuje nagle do 34,47, a w roku 1895 do 35,51.

Podział ślubów podług wyznań zawiera tablica ósma. Liczba stosunkowa ślubów trochę się zwiększyła podczas okresu 20-letniego.

Na 1,000 mieszkańców liczono ślubów średnio podczas okresu 5-letniego:

1882 — 1886	9,10
1887 — 1891	9,18
1891 — 1896	10,75
1897 — 1901	9,26

Za ostatnie dwa lata liczba stosunkowa ślubów zmniejszyła się znacznie i wynosiła w roku 1900—8,81 ślubów na 1,000 mieszkańców i 8,72 w r. 1901.

Pomiędzy zawierającymi związki małżeńskie było średnio dla całego okresu: kawalerów 87%, sumy ogólnej mężczyzn 93%, sumy ogólnej kobiet. Wdowcy stanowili 12½%, wdowy 6½%, t. j. prawie połowę liczby wdowców. Rozwiedzionych osób obu płci, zawierających nowe związki było stosunkowo mało i prawie równe odsetki dla obu płci: 0,67% mężczyzn i 0,55% kobiet.

Tablica dziesiąta przedstawia podział osób, zawierających związki małżeńskie, podług kategorii wieku. Najwięcej mężczyzn, zawierających śluby, było w wieku od 26 do 30 lat, mianowicie 36% sumy ogólnej, najwięcej kobiet w okresie o 5 lat wcześniejszym od 21 do 25 lat, mianowicie 38% sumy ogólnej. W wieku do lat 20, było mężczyzn 5%, kobiet 22½%, wreszcie w wieku od 31 do 35 lat było mężczyzn 13%, kobiet 9% sumy ogólnej.

Tablica dwunasta przedstawia podział osób zmarłych podług płci i stanu cywilnego. Na 100 osób zmarłych było osób płci męskiej 52, płci żeńskiej 48. Śmiertelność mężczyzn jest zatem znacznie większą od kobiet. Dzieci do 5 lat wieku stanowiły średnio podczas całego okresu 55% sumy ogólnej zmarłych.

Podział osób zmarłych podług przyczyn śmierci przedstawia tablica szesnasta. Z chorób zakaźnych i epidemicznych, zmarło średnio rocznie 17% sumy ogólnej. Największy procent pochłania płonica 3,18%, dalej ospa 2,79%, błonica i dławiec 1,82%. Od innych chorób zmarło średnio 81,59% sumy ogólnej. Najwięcej zmarło od zapalenia kiszek, bo 14,35%, zapalenia płuc 13,65%, suchot płucnych 11,01%, wziędu schyłkowego 5,69%.

Wypadków śmierci przypadkowej podczas całego okresu 20-letniego było 2,201 (0,86% sumy ogólnej zejść i 2,17 na 10,000 mieszk.), samobójstw 1,288 (0,50% sumy ogólnej zejść i 1,26 na 10,000 mieszk.) i wreszcie zabójstw było 227 (0,09% sumy ogólnej zejść i 0,22 na 10,000 mieszk.). W 155 wypadkach przyczyna śmierci pozostała niewiadomą.

G. P.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Postępowanie z młodzieżą.—Ks. Franciszek.—Brak miary w omawianiu ludzi i rzeczy. — Zaszuszeni w dymach Łódzkich.

Ten tylko trzyma berło panowania nad światem, kto sercami włada.

Stara to i powielekroć razy stwierdzona zasada, którą jednak tak mało stosują w życiu, nie tylko ci, co władać światem pragną, ale i ci, których powołanie streszcza się w słowach wielkiego poety:

«Miej serce i patrz w serce!»

Myśli te przywiodły mi pod pióro dość licznie dziś powtarzane naokół skargi przeciw zepsuciu młodzieży naszej, wśród której zanik podnioslejszych ideałów, brak wiary i cynizm przedwczesny, wrzekomo straszliwe szerzyć mają spuścizna.

Lecz czy naprawdę tak jest w istocie rzeczy? Bujna wyobraźnia młodzieńcza, rysująca w żywych słowach i formie plastycznej marzenia na razie niedoścignione, marzenia, które starzy przeżyli już dawno, czynią młodzież pochopniejszą do wybryków, nie liczących nieraz ze zdrowym rozsądkiem, stawiają ją w kolizji z wymaganiami, które twarzą konieczność niezbędnymi czyni, a bujny temperament, nieokiełznany jeszcze przez próby życiowe, popycha do wybryków, które prawie zawsze, ze względu na ich istotę, na pobłażanie zasługują. «Miej serce i patrz w serce» to znaczy, kochaj głęboko i przez pryzmat miłości oceniaj czyny bliźnich.

Kto zaś na większą miłość zasługuje, kto do niej największe ma prawo, jeśli nie młodzież, przyszli następcy nasi, spadkobiercy naszych myśli, dążeń i pragnień, naszych prac, skierowanych ku pomnożeniu ogólnego dobra, ku odbudowaniu wszystkiego, co w gruzy rozsypało się zaczęło, ku wzniesieniu przybytków dobra i piękna, pod które my podwaliny zaledwie ułożyliśmy?

Toć młodość jeno pędzi naprzód to spróchniałe kolisko i bryłę świata na nowe popycha tory, a do pracy takiej wszak potrzeba zapala i tej nieliczącej się z niczem brawury, na którą tylko młodzież zdobyć się umie.

Ogień parzy ale i grzeje zarazem, niweczy ale i tworzy. Zalane cuchnącą wodą ognisko, które zaledwie płonąć zaczęło dymem i śwędem napelni okolicę. Rozpalane starannie i strzeżone tak, aby w górę jasnym strzeliło płomieniem, daje ciepło i siłę zdolną ruszyć z posad najpotężniejsze głązy, skoro pod jego dobroczynnym działaniem woda na parę zmieniona puści w ruch maszyny ku temu przysposobione.

To samo i młodość zatruta jadem nienawiści w samym zaraniu, gdy ogień jej zapalów i uniesień płonąć zaledwie poczynił—pójdzie w życie z sercem przedwcześnie jadem goryczy przepelnionem, z niewiarą w duszy, zaszczerpioną do tych ideałów, których przedstawiciele w ascetycznej swej gorliwości, zamiast nauczyć je kochać całą potęgą miłości, uczynili wstrętnymi przez hołdowanie zbyt suchej formalistyce, która zawsze treść rzeczy zabija, przez małostkowe szykany niegodne piastunów tych zasad, za które Bóg-Człowiek umierał na krzyżu.

Na początku lipca r. b. w jednym z miast naszego kraju odbywał się zjazd koleżeński wychowawców zakładu naukowego, zwołany w celu uczczenia złotego jubileuszu w zawodzie kapłańskim długoletniego nauczyciela religii. Cały szereg pokoleń ludzi różnych stanów i zawodów

otoczył w ten dzień pamiętny sędziwego jubilat. Głowy siwizną przyprószone, oblicza zmarszczkami poszczerbione z głęboką czeią i ze łzą w oku chyliły się do jego ręki, tuliły do jego piersi, jak do piersi ojcowskich.

Dlaczego?

Bo był to jeden z tych ludzi wielkiego serca, zdolnych do głębokiej miłości, opartej na wyrozumiałości na błędy ludzkie, zwłaszcza też na błędy krewkiej młodości, której wybryki karcieć umiał tak, jak ojciec karcieć dziecię za swawolę, w obawie, by przebrawszy miarę, nie przyczyniło sobie szkody.

Bo jego serce wielkie, siało takie ziarna miłości w młodociane dusze, że plonu ich zwyciężyć nie zdołały burze życiowe, nie zmroziły zawody i klęski.

Bywało podczas nabożeństwa w kościółku szkolnym w niedzielę lub święto, młode pachole, zmęczone długą ceremonią, usnęło gdzieś w kącie przy murze; albo też jeden z figlarzów, któremu temperament ani minuty spokojnie ustać na miejscu nie pozwalał, w sposób zbyt głośny zaczął modlić się kolegów; ks. Franciszek, zaraz po ukończeniu nabożeństwa, brał takiego winowajcę stanu pod swoją opiekę i w słowach ciepłych a serdecznych tak go skruszył i rozrzewnił, że chociaż cała afera kończyła się tylko na ucałowaniu ręki zacnego kapłana i ojcowskim pogłaskaniu czupryny przestępcy, największy figlarz zachowywał się odtąd po takiej konferencji podczas nabożeństwa jak trusia, a największy śpioch wytrzeszczał oczy i całą siłą woli odganiał Morfeusza w kościele.

Bywało i tak, że gdy któremu z młodzieży przytrafiło się wejść w zatarg z władzą szkolną, zatarg, który niemile mógł mieć dla niego następstwa, biegł, jak do ojca, do mieszkania ks. Franciszka, wiedząc dobrze, że czeka go tam serdeczne, pełne ojcowskiej miłości przyjęcie, że z całym zaufaniem, nie kryjąc nic, może wyjaśnić o co idzie. Ksiądz Franciszek wysłuchał skargi, rozżalone serduszek młodzieńcze ukołił, zbyt krewki temperament uśmierzyć umiał, przedewszystkiem zaś rzecz całą wyrozumiał i chociaż nieraz ostrą wypalił naganę, obronił przecież winowajcę przed surowością przepisów szkolnych i do pogodzenia się z nimi doprowadził.

To też kochała go młodzież całą potęgą swych serc gorących, a miłość ta zapadła w jej serca tak głęboko i przechowała się w nich tak trwale, że dość było jego imienia, by po latach wielu zwarty szereg jego wychowawców, przedstawicieli kilku pokoleń, zjechał się do Kiele z różnych miejscowości, rozrzuconych na olbrzymiej przestrzeni od gór Uralskich aż po Karpat szczyty i otoczył go koliskiem siwowłosych mężów, których serca były tak, jak wówczas w dni młodości, gdy z troską czy bólem, smutkiem czy weselem biegli do ks. Franciszka po radę lub pomoc.

Z ust zacnego kapłana nie wyszło nigdy ani jedno słowo potępienia pod adresem młodzieży, której przewodził, jako kapłan i nauczyciel, a jednak jego praca tak bujny plon wydała.

Czy poszczycić się takim plonem będziemy kiedyś mogli my wszyscy, na których usta postępowanie młodzieży dzisiejszej wywołuje słowa goryczy i potępienia, lub też pobudza do czynów, nie liczących ani z powagą zajmowanego stanowiska, ani z tem bezmiarą miłości, jaki w sercu troskliwie pielęgnować winniśmy dla pokolenia, któremu przecież, ustępując z placu, oddamy w puściźnie wszystkie nasze prace, niespełnione nadzieje i zapoczątkowane dzieła?

Wątpi kościół Boży i ja z nim.

Bo nie tylko bezmiaru, ale wprost ani szczypty miłości nie mamy w sercach naszych dla tych, których potępiamy za winy nasze, za nasze własne przekroczenia i nietakty.

Bo kochać nie umiemy tą miłością czystą, opartą na wyrozumiałości i płynącą z głębokiej czci dla ideałów, które następcom naszym przekazać usiłujemy.

Zasklepieni w ciasnych szrankach egoizmu i karyerowiczostwa, bez względu na powołanie, zapominamy, że zbieramy te tylko plony, któreśmy posiali i siejemy gorliwie, zapominamy, że ten tylko trzyma berło nad światem, kto sercami włada.

A sercami młodzieży władać tak łatwo, bo chociaż pomawiamy ją o zgorzenie i zwyrodnienie, zawsze jeszcze sercem ona za serce hojnie płaci.

Zkądże więc ten rozdźwięk między młodymi a starszymi, jedna ze znamienych cech naszej epoki, jeden z jej najciekawszych wykładników? Odpowiedź łatwa.

Brak nam miary w ocenianiu ludzi i faktów, tej miary, którąby właściwie zdolną była zgłębić istotę rzeczy.

Często, bardzo nawet często sprawy poważne, doniosłej wartości społecznej, oceniamy za zbyt lekkomyślnie, bagatelizujemy ich znaczenie, zbywamy tanim dowcipem lub jeszcze tańszym sarkazmem to, co zasługiwałoby na poważne zgłębienie, co domaga się pracy wytrwałej i ciągłej, a napewno dobry owoc wyda.

To znów rzecz z natury swej bagatelna a przynajmniej podrzędną tylko w życiu prawdziwie uorganizowanych zbiorowisk ludzkich, sprawę wątpliwej wartości podnosimy do znaczenia dogmatu społecznego i poświęcamy jej tyle zapala i energii, że jego zasób aż przeraża i świetne budzi refleksje, jako dowód słabej jeszcze dojrzałości zbiorowej.

A jednak krytyków nam nie brak przecież, zwłaszcza też w tej naszej Łodzi ukominowanej, gdzie wędzą się w dymie mózgi ludzkie, niby szynki świąteczne i tracąc tłuszcz zdrowego rozsądku przez zwoje dymu odczuwają potrzeby zbiorowe, a nie mogąc ich ogromu pomieścić w zasuszonych komórkach mózgowych, zdobyć się jeno umieją na szablonową ocenę usiłowań tych, co wzrokiem przebili dymów czarną oponę i pod lazurowy myślą wybiegli nieboskłon.

Dla tych zaś ludzi o zasuszonych komórkach, napejonych sporą dozą pesymizmu, nie ma w Łodzi sprawy, którejby smutnych nie stawiali horoskopów.

Jak puszczyki okraczą oni rzecz każdą, zanim się jeszcze narodzi, zniechęca najgorliwszych, ostudzą najzagorzalszych.

Moi panowie! — rzeczy doniosłe nie rodzą się nigdy w mózgach o zasuszonych komórkach i pod ciasnym kątem widzenia.

Roślina, która ma we wspaniałym krzew wybujać, potrzebuje słońca i przestworza.

Czyn społeczny, który ma błogie wydać owoce, potrzebuje zapala w sercach tych, którzy się do niego biorą i wiary w jego powodzenie.

Więc jeśli nie chcecie lub nie umiecie zakasać rękawów i jać się pracy z dobrą wiarą w jej rezultaty, to przynajmniej nie studźcie tych, którzy nie zasuszyli się jeszcze w dymie łódzkim na wióry i wierzą że:

„Czyn każdy w swoim kole, co każe

[duch Boży,

A całość—jakoś się złoży“.

Janusz.

## PODWÓJNA MIARA.

He lat więzienia musiałby przecierpieć polski redaktor w Prusach, gdyby powiedział to wszystko na niemców, co hr. Pückler mówi od lat na żydów i o co w tych dniach miał w Berlinie aż trzy procesy? — pyta «Dziennik berliński».

Pytanie to całkiem słuszne, gdy się porówna

drakońskie wyroki, ferowane przez władze pruskie na polskich redaktorów, do wyroku, jaki sąd wydał w jednej ze spraw hr. Pücklera, oślawionego antysemitę niemieckiego.

O co właściwie wytoczono sprawę przeciw hr. Pücklerowi? Wytoczono ją o to, że w dwa dni po zasądzeniu go przez sąd moabicki miał na zebraniu antysemitkiem, urządzonym dnia 9 marca r. b. w sali „Concordia“, tak się wyrazić o swoich sędziach: „To dopiero były rozprawy. Prezydent wrzasnął na mnie (schnauzte mich an), kłął i piorunował. Wściec się poprostu można,

gdy się wspomni, jak mnie tam traktowano. Całe rozprawy robiły wrażenie marne i okropne. Ja, jako pruski właściciel ziemski, hrabia i patriota, żądam respektu i szacunku i dyabli wezmą tego, kto mi tego szacunku nie okaże. Dostyc już ze strony władz byłem marnowany i szykanowany. Trzeba raz tym panom w Moabie powiedzieć prawdę i tak im zagrać, by pospadali z krzesel. To byłby dopiero widok, gdyby te draby na Moabie leżały pod stołem, a ja opuściłbym salę dumny jak hiszpan.“

Sprawy o te wyzwiska nie skończono. Try-

bunał zgodził się na wniosek obrońcy hr. Pücklera, żeby zawezwać 2 świadków, którzy mają zeznać, że referaty sprawozdawcy Schwedera, który streszczał mowę hr. Pücklera, nie zawsze są ściśle.

Czyby dla polskiego mówcy i redaktora podobną okazano względność? Ale względność trybunału berlińskiego dla hr. Pücklera była jeszcze większa.

Dnia 24-go lutego r. b. powiedział on na zebraniu antysemitkiem, które się odbyło w wielkiej sali Kallera przy Koppenstrasse, między innymi:

„Bataliony wojowników gotowe są do walki z żydostwem, aby je zniszczyć i zdruzgotać; trzeba tę holotę tłuc, bo słowami jej się z kraju nie wypędzi, trzeba ich porządnie za kark ucapić. Wyrzucenie trzeba żydów ze wszystkich lokali do Jerozolimy. Polityka jest sercem po naszej stronie, ona na taką bijatykę (Keilerei) spokojnie będzie patrzyła. Jeżeli, wracając do domu, spotkacie młodzieńców lub damy o kędzierzawo-kruczych włosach, to podejdźcie do nich, wypoliczkujcie ich (gebt ihnen — patsch, patsch — ein Paar hinter die Ohren), potem podnieście nogę i kopnijcie ich w piętę.“

Dnia 7-go marca zaś powiedział między innymi: „Dwudziestu tegich drabów powinno narzeczcie zrobić początek i kilku żydów porządnie wymłócić.“

Te dwa ostatnie zdania uznał sąd jako takie, z których można wyczytać nawoływanie do popełnienia gwałtów, i skazał go na 700 marek grzywny, dowodząc przytem w wyroku, że nawet i przytoczonych wyżej wyrażen, za które hr. Pückler, jako człowiek bardzo bogaty, na tak niską stosunkowo skazany został karę, nie trzeba brać zbyt dosłownie, że, przeciwnie, były to przeważnie wyrażenia obrazowe.

Który trybunał w kraju uwolniłby redaktora polskiego lub mówcę polskiego za uwagę: „tych drabów niemieckich wszędzie trzeba roztrzaskać“ jak to uczynił wspomniany sąd berliński, uwalniając hr. Pücklera zupełnie za wyrażenie: „Die Judenkerle müssen überall zerschmettert werden“ i uznając je znowu jako „obrazowe“ wyrażenie, którego verbotenus (dosłownie, tłómaczyć sobie nie trzeba, ile że wygłoszone zostało na wiecu publicznym, a na takich zebraniach często padają słowa, których nie można brać na wagę złota.

## Przegląd polityczny.

Lódź, 6 grudnia.

Prawdopodobnie w dziejach Macedonii nastąpił już zwrot ku lepszemu i tyle pożądane dla tej krajiny reformy administracyjno-polityczne niebawem nietylko na papierze ale i w rzeczywistości wprowadzone zostaną.

Rosya i Austro-Węgry, dla których utrzymanie pokoju na półwyspie Bałkańskim jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, wystąpiły już wspólnie do W. Porty z nader energiczną notą, żądającą natychmiastowego zaprowadzenia reform w Macedonii, reform zdolnych uspokoić tę nieszczęsną prowincję sultańską i zapobiedz, aby wygasłe, wskutek ostrej zimy, powstanie z wiosną nie odżyło w nowej sile i płomieniem swym wzbudziło pożar na całym półwyspie Bałkańskim, pożar zdolny wzniecić powszechną wojnę.

Do głosu Rosyi i Austro-Węgier przyłączył się poseł niemiecki w Konstantynopolu. Takim zaś sposobem Turcyja pojąć musi, że do sprawy macedońskiej wnieszą się po kolei wszystkie wielkie mocarstwa, ożywione jedną myślą wyjednaną reform niezbędnych dla Macedonii w interesach ludzkości i zabezpieczenia powszechnego pokoju.

Wystąpienie posła niemieckiego w Konstantynopolu z żądaniem reform dla Macedonii jest wypadkiem ważnym i ciekawym zarazem.

Dotychczas bowiem polityka Niemiec odnośnie Turcyi szła w kierunku stale przyjaznym dla W. Porty. Niemcy nie mieszały się w sprawy wewnętrzne Turcyi i stale podtrzymywały z nią jaknajlepsze stosunki. Dyplomaci niemieccy zrećnie wyzyskiwali ten stan rzeczy w interesach Niemiec, wmiawiając w W. Portę, że Niemcy tylko, potężne i dyktujące światu swoją wo-

lą są jedynym przyjacielem Turcyi. Wynikiem zaś takiego postępowania był upór Turcyi w przedmiocie wprowadzenia reform w Macedonii, na co nastawały nietylko Rosya i Austro-Węgry ale Francya i Anglia. Głos więc posła niemieckiego, przyłączający się do ogólnego żądania mocarstw, musi wyrzucić na W. Portę silne wrażenie i rzeczony reformy przyspieszy niezawodnie.

Lecz w jaki sposób objaśnić należy tę nagłą zmianę w polityce niemieckiej nad Bosforem?

Egoizm polityki niemieckiej jest zbyt znany, aby brać jedynie pod uwagę względy ludzkości. Być może, że poseł niemiecki w Konstantynopolu ma podwójną instrukcję i daje W. Portę rady nieuczestne głośno a co innego mówi jej na ucho. Tak przecież postępowała powszechnie dyplomacya europejska przez cały wiek XVIII. Być także może, że w Berlinie przyszli nakoniec do wniosku, że zaprowadzenie reform w Macedonii leży nawet w dobrze zrozumianym interesie samej Turcyi a przytem nie wypada, aby Niemcy ociągały się dłużej wówczas, gdy inne mocarstwa zabierają głos w sprawie reform bądź co bądź postanowionych przecież na kongresie berlińskim. Polityka zatem, popierająca barbarzyństwa tureckie byłaby niegodną tak potężnego, jak Niemcy mocarstwa i nie przyniosłaby im żadnej korzyści.

Otóż w tem sęk. Korzyści te bowiem są prawdopodobnie najtrafniejszym wykładnikiem zmiany polityki niemieckiej odnośnie Turcyi.

Korzyści zaś, jakie Niemcy wyciągnąć mogły z przyjaźni tureckiej, zawierają się w gruntach dla kolonistów niemieckich, osiedlających się w posiadłościach tureckich i przeróżne koncesye przemysłowe, wyjednywane dla przedsiębiorców niemieckich.

Co do osiedlania w Turcyi kolonistów niemieckich, doświadczenie wykazało, że spodziewane rezultaty stanowczo zawiodły i kolonizacya niemiecka w Turcyi, bynajmniej nie powstrzymała Niemców od emigracyi do Ameryki. W wielu miejscowościach Turcyi, wybranych na kolonizacyę niemiecką, warunki klimatyczne okazały się dla osiedleńców wielce niesprzyjającymi, a trudności zwiększyły jeszcze socyalne i ekonomiczne warunki, panujące w Turcyi, a tak różne od stosunków w cywilizowanych krajach Europy i Ameryki, gdzie Niemcy zawsze znajdują dla siebie wygodne pole dla swej działalności.

Co się zaś dotyczy przeróżnych koncesyji, wyjednywanych od W. Porty dla przedsiębiorców niemieckich, okazało się, że w Turcyi o wyjednanie koncesyji nader łatwo, ale za to bardzo trudno o wprowadzenie jej w życie. Wymownym zaś tego dowodem jest historia bagdadzkiej kolei żelaznej. Niemcy bardzo łatwo otrzymały koncesyę na wybudowanie tej drogi, której projekt narobił tyle wrzawy w dyplomatycznym świecie, lecz nie są w stanie urzeczywistnić zamiaru z powodu braku odpowiednich kapitałów.

Jednym słowem, nie bez zasady twierdzić można, że turkofilska polityka Niemiec zbankrutowała na całej linii i to zdaje się być jedyną przyczyną zmiany w dotychczasowym kierunku polityki niemieckiej nad Bosforem. Byłoby jednak zbyt śmiałym twierdzenie, że jest to zwrot stanowczy i że Niemcy wyrzekną się tych celów, do których tak uporezywi i konsekwentnie dążyli na Wschodzie europejskim w ciągu lat ostatnich. Raczej jest to tylko czasowe ustępstwo dla nienniknionej konieczności, manewr dyplomatyczny, z pomocą którego Niemcy potrafią wyciągnąć dla siebie korzyści, a kto wie, czy nie silniej jeszcze utrwala swoje wpływy nad Bosforem.

S. J.

## DO BRAZYLII.

W Galicyi od pewnego czasu znów objawiać się poczyna między włościanami ruch emigracyjny. Redakcyja wychodzącej we Lwowie „Gazety narodowej“ zwróciła się z tego powodu do konsulatu austro-węgierskiego w Rio de Janeiro z prośbą o wyjaśnienie, czy i o ile emigracya włościan galicyjskich do Brazylii jest obecnie pożądaną, w odpowiedzi otrzymano następujące wyjaśnienia.

Wychodźcy, którzyby się obecnie do Brazylii udali, tylko wyjątkowo znajdą tam możliwe do osiedlania się warunki. Stany brazylijskie nie kolonizują już, z wyjątkiem jednego wypadku, niżej przytoczonego i tylko w nadzwyczajnych wypadkach dokonują pomiarów ziemi. Tej okoliczności należy też częściowo przypisać, że w roku ubiegłym w Paranie zaledwie dwudziestu kilku galicyan osiedlić się mogło.

Czy te stosunki zmieniają się w najbliższych czasach, nie można dziś przewidzieć; w każdym jednak razie z powodu ostrego ekonomicznego przesilenia, jakie Brazylija teraz przechodzi, nie może to tak prędko nastąpić.

Wspomniany wyżej wyjątek dotyczy południowego stanu Rio Grande de Sul, który rząd ciągle jeszcze kolonizuje i takim wychodźcom, którzy godzą się na osiedlenie na państwowych domenach, przyznaje wielkie ułatwienia, jak np.:

- wolny przejazd od miasta portowego Rio Grande de Sul aż do miejsca przeznaczenia;
- pomieszkawie i wikt w Porto Alegre ewentualnie na 10 dni;
- wolny wybór gruntu i t. d.

Cena tamtejszych gruntów rządowych wynosi dziś 0.5 do 1 reala (około 3 kop.) za metr kwadratowy, a przyznawane są znaczne ulgi w opłacie.

Jedna rodzina w Rio Grande de Sul nie może otrzymać więcej gruntu, niż 25 hektarów, z wyjątkiem, jeżeli ilość jej głów przenosi 10. Koloniści są obowiązani niezależność rządową za grunty i zapomogi zwrócić do lat 5.

Od czasu do czasu mogą być także przy sposobności budowy nowych dróg lub kolei poszczególne grunty nabyte za odpłatą w robociznie.

Drogą kupna prywatnego, naturalnie, może wychodzić każdego czasu i to tak dobrze w Paranie, jak w Sao Paulo, Sta Catarina i Rio Grande de Sul nabywać grunty i ziemię, przytem jednak należy dodać, że ziemia, szczególnie lepszego rodzaju, nie jest tania, a z drugiej strony produkty rolne mają na miejscu nadzwyczaj małą wartość, a ich transport do najbliższych miejsc targowych, z powodu braku dróg w kraju, jest połączony z wielkimi kosztami.

To, co wyżej z powodu ekonomicznego przesilenia w Brazylii powiedziano o przybywających rolnikach, odnosi się także do rzemieślników, wyrobników itd., zwłaszcza, że ci o wiele bardziej zależni są od swej znajomości portugalskiego języka, aniżeli rolnicy.

Na zapytanie, czy przybysze z lat poprzednich wybierają się z powrotem do kraju, konsul odpowiada, że z powodów powyższych wielu rzemieślników i profesjonalistów było zmuszonych wywędrować w ostatnich latach z Parany do Argentyny i Północnej Ameryki, a jeżeli rolnik tego nie czyni, to znajduje to wyjaśnienie w tem, że jest związany z gruntem, a także brak mu wszelkich funduszy na podróż.

Ze względu na przytoczone wyżej okoliczności, wynika samo z siebie, że ludzi, nieposiadających funduszy, nieoświeconych, niedość silnych fizycznie i nie poinformowanych dokładnie o stosunkach brazylijskich, należy stanowczo przestrzegać przed emigracją do Brazylii, zwłaszcza, że wysokość oświaty i przywiezione środki pieniężne decydują tu o powodzeniu w walce konkurencyjnej między przybyszami a krajowcami, względnie przybyszami innych narodowości.

Tyle informacji austro-węgierskiego generalnego konsulatu w Rio de Janeiro. Uważamy za obowiązek podać je do publicznej wiadomości.

— Onegdaj Najdostojniejszy Prezes akademii nauk, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, odwiedził wieczór literacko-muzyczny, urządzony w klubie rosyjskim, wskutek propozycyji Najwyższej zatwierdzonej przy akademii nauk komisji budowy pomnika A. S. Puszkiniowi, celem zwiększenia funduszu, zebranego na budowę tego pomnika. Na wieczorze tym obecny był również Główny Naczelnik kraju, generał-adjutant Czertkow, z małżonką.

(«Warsz. dziennik».)

## KALENDARZYK TERMINOWY.

### Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ludomyśla.

TEATR VICTORIA. O g. 3 po poł. „Pieśniarze,” sztuka w 3 aktach Andrzeja Marka; o godzinie 8 wieczorem: „Popychadło,” komedia w 4 aktach Szutkiewicza. Występ gościnny artystki teatru lwowskiego, p. Konstancji Bednarzewskiej.

CYRK DEVIGNE'GO przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej. Dwa przedstawienia: o godzinie 3 po poł. i o godzinie 8 wieczorem.

ZGROMADZENIE cechu pończoszników, przy ulicy Widzowskiej nr. 26.

ZABAWA dziecięca w teatrze Sellina. Początek o g. 3 po południu.

### Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Boguwola.

TEATR VICTORIA. O g. 3 po poł. „W sieci,” wesoły dramat w 4 aktach Kisielewskiego; o g. 8 wieczorem: „Karykatury,” komedia w 4 aktach Kisielewskiego. Występ gościnny artystki teatru lwowskiego, p. Konstancji Bednarzewskiej.

CYRK DEVIGNE'GO przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej. Dwa przedstawienia: o godzinie 3 po poł. i o godzinie 8 wieczorem.

### Wtorek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wyszostawa.

CYRK DEVIGNE'GO przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej. Początek przedstawienia o g. 8 wieczorem.



## Dzieje Polski,

opracowane

przez D-ra Feliksa Konecznego

z ilustracjami oryginalnymi,

wykończonymi dla nas specjalnie

przez Ludomira-Ilinicza Zajdla

## OPUŚCIŁY PRASĘ

Prenumeratorki mogą je otrzymywać w Administracji «Rozwoju» cd jutra.

Administracja będzie otwarta w niedzielę i święta od godziny 10 rano do 2 popołudniu.



## KRONIKA.

### Ogólna.

**Kolej kaliska.** Zapowiedziany ruch pociągów towarowych pomiędzy Warszawą a Łodzią i Łodzią a Kaliszem jeszcze na pewien czas wstrzymano, natomiast ekspedycja towarów pośpiesznych na stacji Warszawa, czynna jest od godz. 8 rano do 12 w południe i od 4 do 6 wieczorem. W tych dniach wszystkie stacje połączono linią telefoniczną, przy zastosowaniu aparatów angielskich, przy których sygnały dzwonekowe zastępują przyrządy trąbkowe.

Sprawa kursowania wagonów towarowych kolei kaliskiej na liniach wązkotorowych kolei warszawskiej, przez zamianę kół z osiami z jednych na drugie wagony, została ustalona. Przemiana rzeczona dokonywana będzie przy pomocy specjalnego, tak zwanego «kanolu» i dwóch wózków do wysuwania i podsuwania kół z osiami pod pudła wagonowe i następnie zamieniane wagony wprowadzone na właściwe tory. Urządzenia do przemiany wagonów szerokotorowych na wązkotorowe na kolei kaliskiej, mieścić się będą na stacjach Warszawa i Łódź.

### Miejscowa.

**Budowa kościoła.** Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem w mieszkaniu ks. Karola Szmidla, proboszcza parafii św. Krzyża i pod jego przewodnictwem, odbyło się posiedzenie komitetu budowy nowego kościoła św. Stanisława Kostki, na którym obradowano, jakiego należy użyć materiału do budowy filarów: kamienia (piaskowca), czy też klinkieru.

Przyjęto do wiadomości, że postano klinkier,

pochodzący z fabryki Piechulka w Bzdzie do stacji doświadczalnej materiałów budowlanych w Wiedniu, celem należytego wypróbowania wytrzymałości na ciśnienie. Od odpowiedzi z Wiednia będzie można dopiero decydować o wyborze klinkieru, czy też piaskowca do budowy projektowanych filarów.

Budowniczości, należący do komitetu zwrócili uwagę, że klinkier powinien wytrzymać ciśnienie 20 do 25 kilogramów na 1 centymetr kwadratowy; następnie, że nżycie klinkieru do filarów pociągnie za sobą te niedogodności, iż pomienione filary będą musiały być rozszerzone. Przy uwzględnieniu kamienia, według opracowanych planów, średnica filara obliczona na 1,25 metra, gdy tymczasem przy zastosowaniu klinkieru grubość musi być powiększona do 2-ch metrów.

Wogóle przy zastosowaniu klinkieru, plany należałoby zmienić; przy rozszerzeniu zaś filarów, świadomi rzeczy twierdzą, że stracą na wyglądzie estetycznym.

Do budowy filarów kamień może być użyty nie ciosowy, gdyż mury będą tynkowane; następnie dla dostarczenia tego materiału wezwane będzie kilka firm, które drogą konkursu zdobyć będą mogły pierwszeństwo.

Okoliczność ta niezawodnie wpłynie na zmniejszenie ceny kamienia, a tem skłonić powinna komitet do wyboru tylko tego materiału do budowy filarów.

W sprawie zasięgnięcia informacji, jaki właściwie materiał należałoby zastosować przy budowie filarów, ks. Szmidel zamierza udać się do Warszawy, gdzie porozumi się z budowniczym p. Dziekońskim.

Na wczorajszym posiedzeniu postanowiono energicznie zająć się zbieraniem składek, gdyż fundusze budowy zupełnie się wyczerpały. Głównie chodzi o to, aby przy pomocy osób wpływowych pobudzić do ofiarności na ten cel fabrykantów.

**Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki** oficyaliści, majstrowie i robotnicy z fabryki Leona Allarta i Sp. zebrali 357 rb. 23 kop., za co łaskawym ofiarodawcom serdeczne składam „Bóg zapłać.”

Ks. K. Szmidel.

**Nabożeństwo.** Dnia 8 grudnia r. b. w kościele św. Krzyża o godz. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo na intencję kolejarzy.

**Wystawa higieniczno-spożywcza.** Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wystawy higieniczno-spożywczej w Łodzi stwierdzono, że obudziła ona wielkie zainteresowanie nie tylko wśród łodzian, ale wogóle w całym kraju. Z każdym dniem napływają coraz liczniejsze oferty od wystawców w różnych działach. Pożądaniemby jednak było, aby wystawcy wogóle przyspieszyli nadesłanie deklaracji, gdyż tylko zgłaszający się wcześniej mogą liczyć na wybór miejsca według swoich wymagań. Byłoby też niejako wielkim dla Łodzi wstydem, gdyby wystawcy krajowi, zarówno pod względem ilości, jako też i jakości okazów, zaimponować mieli naszym wytwórcóm, a tem samem i zdobyć rynek zbytu dla swoich produktów, rynek, który z samej natury rzeczy należyć winien przedewszystkiem do wytwórców łódzkich. Nadmieniamy, że każdy z wystawców ma prawo wytwory swoje sprzedawać na wystawie, z warunkiem odstąpienia pewnego procentu z ich ceny na korzyść Pogotowia ratunkowego w Łodzi.

Pomiędzy ofertami wystawców, które rozpatrywał wczoraj komitet, znalazł się i list konsula francuskiego z zapytaniem, czy wyroby jego kraju mogą być dopuszczone na wystawę. Ofertę przyjęto po za konkursem.

Następnie postanowiono, aby podczas wystawy odbywały się konferencje, młynarzy, piekarzy, rzeźników, cukierników, mleczarzy i t. p. wytwórców.

Przyjęto ofertę p. Grubińskiego, dyrektora teatru polskiego w Łodzi, który zobowiązał się odstąpić 10% od biletów teatralnych, sprzedawanych na wystawie, na korzyść Pogotowia ratunkowego i w tym celu wybudować odpowiedni kiosk. Miejsce pod kiosk postanowiono wyznaczyć bezpłatnie.

W sekcji technicznej odbywać się będą konkursy na: sposoby tępienia myszy, szeszurów i robactwa kuchennego, urządzenie skrzyń do

węgla, naczyń do zbierania popiołu i odpadków kuchennych, sposoby przechowywania owoców, jarzyn i t. p., manierki dla robotników, sposoby wywabiania plam z bielizny stołowej i t. p.

Wreszcie skompletowano ostatecznie skład osobisty poszczególnych sekcji, oprócz naukowej i technicznej, których skład już dawniej ogłoszono.

Do sekcji produktów spożywczych surowych delegaci: pp. K. Kozłowski i dr. L. Przedborski, wybrano pp. Alfreda Kwaśniewskiego, Józefa Marynowskiego, Eugeniusza Krasuskiego, Alberta Zieglera, Leona Gratowskiego i Karola Asta.

Do sekcji przetworów spożywczych delegaci pp.: dr. Stanisław Markowski i Władysław Rowiński, wybrano pp.: Fryderyka Sellina, Aleksandra Polzeniusa, Franciszka Hirszberga, Kazimierza Leinwebera, Stanisława Dąbrowskiego, Stanisława Bielickiego, dr. Grodzkiego, dr. Konica, Karola Raczkowskiego.

Do sekcji naczyń i zastaw stołowych, delegaci pp.: Strzeżymir Pruszyński i Henryk Rosenthal, wybrano pp.: inż. Stebelskiego, Ciesielskiego, C. Ostermana, Rychlińskiego, Wł. Drwenskiego, Tarczyńskiego, Gundelacha.

**Posiedzenie kanalizacyjne.** Dziś, o g. 11-ej przed południem w magistracie łódzkim, odbyło się, pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi r. st. Pieńkowskiego, posiedzenie członków komisji kanalizacyjno-wodociągowej, na którym rozpatrywano przedstawione przez biuro kanalizacyjne rachunki, przejrane przez inżyniera Lindleya, dotyczące wydatków na studia około budowy kanalizacji i wodociągów w Łodzi. Rachunki te komisja przyjęła i postanowiła przesłać do zatwierdzenia p. gubernatora piotrkowskiego.

**Towarzystwo dobroczynności.** Wczoraj o godzinie 8½ wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem p. J. Kunitzera, na którym załatwiono sprawy następujące:

1) Odczytano odezwę komitetu wystawy obrazów, jaką grono tutejszych osób pragnie urządzić w Łodzi, z przeznaczeniem części dochodów na rzecz chrześcijańskiego i żydowskiego tow. dobroczynności. Zarząd postanowił wyjednać pozwolenie na urządzenie takiej wystawy u władz wyższych, z warunkiem, że projektowana wystawa otwarta będzie pod egidą towarzystwa dobroczynności i 2/3 dochodu netto będzie przeznaczona na pomienione instytucje dobroczynne.

2) Rozważano projekt dotyczący zachęcania pracowników w kantorach, bankach, kancelaryach i instytucjach kupieckich, aby na rzecz tow. dobroczynności opłacali składki członkowskie, motywując tem, że towarz. dobroczynności nie posiada dostatecznych środków dla rozszerzenia swej działalności, że przychodzący obecnie z pomocą towarzystwu mogą sami w przyszłości korzystać z dobrodziejstw tej instytucji. Postanowiono zamówić odpowiednią ilość blankietów drukowanych, które będą rozsyłane do pomienionych pracowników, według ułożonej listy.

3) Odczytano list towarz. konserwowania bruków w Łodzi, dotyczący wynajęcia placu na ulicy Dzielnej, obok przytulku starców i kalek, w celu złożenia na tym placu kostek drewnianych i wogóle materiałów do zabrukowania ulicy w Łodzi. Uchwalono dać odpowiedź odmowną, uzasadniając tem, że plac pomieniony potrzebny jest dla przytulku starców i kalek, gdyż zaprojektowano założyć na nim ogród warzywny.

4) Na skutek listu inżyniera Jana Arkuszewskiego w sprawie wypłacenia mu drugiej raty w sumie 3,000 rubli za urządzenie ogrzewania centralnego w Kochanówce, postanowiono p. Arkuszewskiemu wyasygnować z kasy głównej żadaną sumę. Co się zaś tyczy listu p. Wagnera, w sprawie prawidłowego funkcyonowania motoru w Kochanówce, przyjęto do wiadomości, iż wszystko już doprowadzono do należytego porządku.

5) Na skutek odezwy komitetu III ochrony w sprawie urządzenia na rzecz tejże balu, postanowiono zgodzić się i wyjednać pozwolenie u władz, aby projektowana zabawa odbyła się w dniu 10 stycznia r. p.

6) Odczytano protokół komisji rewizyjnej towarzystwa dobroczynności o dokonanych oglę-

dzinach zakładów towarzystwa, które znaleziono w zupełnym porządku.

7) Na miejsce chorego inkasenta p. Eulenfelda, postanowiono przyjąć innego, powierzając wybór kandydata p. wice-prezesowi R. Zieglerowi.

8) Postanowiono wyrazić serdeczne podziękowanie pp. Emilowi, Eugeniuszowi i Ryszardowi Geyerom, za ofiarowane 10,000 rubli na budowę pawilonu w Kochanówce, który przeznaczony będzie dla epileptyków i idiotów oraz prosić pp. Geyerów, aby pozwolili żeby na zakładzie tym figurował napis „fundacyi braci Geyerów“.

9) Przyjęto do przytułku starców i kalek 1 osobę; 2-ch zapisano, jako kandydatów.

Posiedzenie zamknięto o godz. 12 w nocy.

**Ze stow. nauczycieli chrześcian.** Przypominamy, że zapowiedziana na niedzielę d. 7 b. m. zabawa dziecięca odbędzie się w salach Sellina podług już poprzednio ogłoszonego programu. Początek punktualnie o godz. 3-iej. Cena biletu 30 kop.

**Żydowskie kolonie rolnicze.** Czytamy w „Kur. Codziennym“:

Bogatsi żydzi łódzcy wydzierzawili w pobliżu Łodzi około 50 morgów ziemi, na której urządzili kolonię rolniczą, gdzie chłopcy żydowscy mają się uczyć rolnictwa i ogrodnictwa. Posłano już nawet, podług wiadomości prasy hebrajskiej, pewną ilość wychowawców do robót polnych, lecz kilku z nich uciekło, ponieważ, jak mówią, są za delikatni do takich robót. Szczególnie im się nie podobało rozrzucanie nawozu, oraz zbyt skromny posiłek chłopski.

**Nadesłane.** Podczas nieuleczalnej, przeciągłej choroby ś. p. męża mego dokt. ra Hipolita Jakubowskiego, doznałam dowodów prawdziwego serca i poświęcenia ze strony jego szanownych kolegów. Za te objawy ich już nie koleżeńskich, ale iście braterskich uczuć, w imię których, odbywając niejednokrotnie odległą drogę, nawiedzali go w Szadku, niosąc mu bezinteresownie pomoc lekarską, a potem, po przewiezieniu do Łodzi, otoczyli go tu swą opieką, a mianowicie: pp. d-rom Jonscherowi i Sikorskiemu (z Łodzi), Borzechowskiemu (z Konstancynowa), Jaroszewskiemu (z Lutomska), Glińskiemu (z Łasku), Mierzyńskiemu (ze Zduńskiej Woli), Podciechowskiemu (z Sieradza), Prowińskiemu (z Góry Bałdrzychowskiej), oraz pp. d-rom: Kruschemu, Grodeckiemu, Jasińskiemu, Górskiemu, Bernhardtowi, Handelsmannowi, Kaufmanowi, Pieniążkowi i Brzozowskiemu (z Łodzi) — składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Przy tej sposobności racz Szanowny Redaktorze załączony tu mój grosik wdowi w ilości 50 rubli przesłać Komitetowi budowy szpitalika dziecięcego w Łodzi.

Szadek, d. 6 grudnia 1902.

Marya Jakubowska.

**O wpis dla ucznia szkoły handlowej C.** syna niezamożnych rodziców prosimy. Potrzeba 50 rubli, chłopiec przerwał już lekcye.

**Zasadzka.** Na zbiegu ulic Dzielnej i Skwerowej stoi sobie studnia... ale nie na ulicy i nie w ogrodzeniu, lecz wprost, na chodniku. Czerpiąc wodę, ludność zalewa cały chodnik, w skutek czego tworzy się ślizgawica i niepodobieństwem jest przechodzić tamtędy; to też my, łodzianie, skrętnie omijamy tę niezbędną zasadzkę, lecz podróżni, dążący z dworca do środka miasta, rozbijają sobie nosy, ranią ręce i t. d. Jeżeli na to niema sposobu, to kto zapłaci (mówiąc po łódzku) za połamane ręce, nogi? Możeby wywiesić tablicę z obydwu stron z napisem: „Tutaj można chodzić tylko na ostrych łyżwach“?

**Ujęcie złoczyńców.** Donosiliśmy o spełnionej kradzieży rozmaitych rzeczy z mieszkania Ieka Warszawskiego przy ul. Widzewskiej № 23. Otóż wydział śledczy policyi łódzkiej ujął wczoraj sprawców kradzieży i osadził w więzieniu. Są to notowani w policyi złodzieje: Icek Iekowicz, Szlama Holender i Idel Finkelsztejn. Złoczyńcy sprzedawali kradzione rzeczy paserowi Mordecy Wajsbłatowi. Idąc za wskazówkami złodziejów, policya rzeczy odebrała i zwróciła je poszkodowanemu.

**Ślizgawica.** Na ulicy Konstancynowskiej nr. 6 przechodząc posłizgnął się i padł Maurycy Berland, lat 23, wskutek czego uległ silnemu stłuczeniu ręki prawej w ramieniu. Lekarz Pogotowia udzielił odpowiedniej pomocy, poczem poszkodowany oddalił się do mieszkania.

**Pożar.** Wczoraj o godz. 8 i pół wieczorem wybuchł pożar w domu przy ul. Cegielnianej nr. 57. Palilo się

na trzecim piętrze w oficynie, gdzie ogień ukazał się w kuchni i zajęły się sprzęty domowe. Na ratunek nadbiegły I i II oddziały straży ogniowej, które pożar stłumiły w ciągu pół godziny. Straty nieznaczne.

**Z ulicy.** Na ulicy Konstancynowskiej № 15 Robert Szmigus, lat 27, robotnik fabryczny, kamieniem, rzuconym z za parkanu, uderzony został w głowę, z czego się wywiązała rana.

**Kurcz.** Na ulicy Zachodniej № 32 A S., żona subiekta, lat 24, uległa kurczowi żołądka. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiona została na miejscu, w mieszkaniu.

**Ogólne osłabienia.** Na ulicy Plotkowskiej nr. 54, Wincenty Paczyński, lat 44, znaleziony został w stanie ogólnego osłabienia. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiono go na miejscu. — Na ulicy Targowej nr. 31, Wincenty Paryński, lat 42, znaleziony został w stanie na wpół przytomnym z przyczyny osłabienia. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. — Na rogu ulic św. Andrzeja i Wólczańskiej, Władysław Zaura, lat 62, znaleziony w stanie ogólnego osłabienia, a po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża. Wszyscy trzej byli bez roboty, i mieszkania.

**Oparzenia.** Na ulicy Miłsza nr. 6, w browarze akcyjnym „Łódź“ palacz Wojciech Michalski, lat 31, wskutek raptownego wybuchnięcia płomienia z pod kotła, uległ poparzeniu twarzy i rąk. Oparzenie jednakże złych skutków za sobą nie pociągnęło, gdyż po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, oddalił się do mieszkania. Na ulicy Mikołajewskiej pod nr. 7, mieszka rodzina żydowska, nazwiskiem Kozak, trudniąca się handlem; otóż wczoraj wieczorem, chcąc się ogrzać, napełnili dwie butelki gorącą wodą i szczelnie je zakorkowali, wkrótce nastąpiło pęknięcie jednej z butelek z taką siłą, tak że Mendel Kozak, lat 40 i syn jego Salomon, zostali gorącą wodą, oraz szkłem rozbryzganym z rozsądzonej butelki, poparzeni i pokaleczeni w głowę, twarz i ręce. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając poszkodowanych na miejscu.

**Ekonomiczna.**

**Sprawy kolejowe.** Prywatną drogą otrzymaliśmy wiadomość, że wyższa władza zatwierdziła cenę, jaką kolej wiedeńska ma płacić miastu za ziemię, wywłaszczoną pod budowę kolei kaliskiej. Cena ta wynosi 1500 rb. za morgę, podczas gdy obywatele łódzcy żądali po 50,000 rb. za morgę. Tu przyznać należy, że adwokat Stanisław Rodkiewicz, którego staraniem, jako agenta kolei wiedeńskiej, głównie przypisać można przeprowadzenie całej sprawy na korzyść kolei

**„Ziarno“.** Jutro i pojutrze w głównym sklepie „Ziarno“ przy ulicy Piotrkowskiej № 99 odbywać się będzie sprawdzanie książeczek członków w następujących godzinach: od 10-iej do 12-iej w południe i od 3-iej do 5-iej po południu.

**Na Wschód.** Pierwszy transport towarów z Królestwa Polskiego na Wschód daleki w tych dniach został wysłany do Odessy, a zład okrętem „Małoj“. Pomiędzy innymi znaczne ładunki towarów lokciowych wysłali fabrykanci łódzcy, oraz fabrykanci wyrobów metalowych z Warszawy.

**GENY ZBOŻA I PASZY.**

Łódź, 5 grudnia.

Dziś płacono na targu:

Pszonica polska	5.70 — 6.00 rb. za korzec
rosyjska	92 — 97 kop. za pud
Żyto polskie	— — 4.30 za korzec
rosyjskie	75 — 78 kop. za pud
Owies	70 — 75 kop. za pud
Jęczmień browarny (200 f.)	4.20 za korzec
na kaszę	4.00 „ „
Groch warzelny (260 f.)	7.00 „ „
na paszę	6.00 „ „
Kartofle	— — 2.00 za korzec
Siano	— — .90 za 120 funtów
Koniczyna	1.30 — 1.40 „ „
Słoma	— — .75 „ „

Dowozy były duże. Kupców przybyło wielu. Najwięcej zawierano transakcyj na żyto i pszenicę. Spodziewana jest wkrótce niżka cen.

**Z sąsiedztwa.**

**Budowa rzeźni na Bałutach.** Opracowanie szczegółowych planów i kosztorysu robót około budowy świeżo zatwierdzonej rzeźni na Bałutach powierzono inżynierowi powiatu łódzkiego p. St. Lemené. Koszty budowy wynosić będą przeszło 60,000 rubli.

**Szulerka.** W ostatnich czasach na kolei elektrycznej podjazdowej Łódź—Pabianice zaczęło operować grono szulerów, które rozpoczyna

zwykle grę w wagonach między sobą, a następnie wciąga do tej gry innych pasażerów, celem zdobycia tą drogą gotówki. Szulerzy posiłkują się zwykle 3 kartami: damą i dwoma dziesiątkami i w ten sposób łapia łatwowiernych. Zdarzały się wypadki, że szulerzy ogrywali swoje ofiary co do grosza, a następnie ulatniwali się na najbliższym przystanku. Należałoby przedsięwziąć środki, celem zapobieżenia wyzysku ze strony tych szalbierzów.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

\* Z powodu niedzieli i przypadającego w poniedziałek święta teatr Victoria czynny będzie cztery razy, a mianowicie: w niedzielę po południu „Pieśniarze“, wieczorem „Popychadło“ (występ p. Bednarzewskiej), w poniedziałek po południu „W sieci“, wieczorem „Karykatury“ (z udziałem p. Bednarzewskiej), w czwartek „Sobótki“ (występ p. Bednarzewskiej).

\* Dla lepszego wypróbowania sztuk, przeznaczonych na benefis dyrektora Grubińskiego we wtorek d. 9 b. m. i w środę 10 b. m. przedstawienia będą zawieszane. Ponieważ niema absolutnej pewności, czy teatr Wielki będzie mógł być należycie ogrzany w danym dniu i ponieważ dyrekcyja z tego powodu nie chce narazić publiczności na zawód, projektowany przeto benefis dyrektora Grubińskiego odbędzie się w teatrze Victoria dnia 13 i 14 b. m. W pierwszym dniu odegrany będzie „Rezerwista“ i jednoaktówka Rydla „Z dobrego serca“. W tej ostatniej wystąpi p. Bednarzewska. W drugim dniu odegrana będzie „Andrea“, Sardou, również z udziałem p. Bednarzewskiej. Zdecydowano się na dwa widowiska ze względu na szczupłość miejsca w teatrze Victoria i inaczej przedstawiającej się z tego powodu kwestyi materyjalnej: co może przynieść teatr Wielki w normalnych warunkach w jeden wieczór, to na to potrzeba dwóch przedstawień w teatrze Victoria. Listę pań, które raczyły łaskawie przyjąć na siebie sprzedaż programów, podamy wkrótce.

**AKTORZY I RECENZENCI.**

Z powodu recenzji onegdajszej o „Dalili“ nasz sprawozdawca teatralny otrzymał list nadzwyczaj charakterystyczny; treść jego podajemy poniżej:

Kochany Stasiu!

Każda rzecz musi mieć swój koniec... **Tendencyjne** Twoje czeptanie się mojej osoby, bądź jako reżysera, bądź jako artysty, zmusza mnie do oświadczenia ci słowami człowieka, nie polskiego szlachcica ani włoskiego magnata, abyś był łaskaw wypuścić mnie ze swojej drogocennej opieki w twoich krytykach! Absolutnie jako jednego i drugiego. Gdyby znajomość sztuki pozwoliła Ci być kompetentniejszym, to wiedziałbyś o tem, że w „Dalili“ ja jeden stałem na wysokości zadania. O pracy mojej mówili i mówią i mówić będą, pisali, piszą i pisac będą ludzie nie z twoim nosem, a więc „wara waś“! O co cię prosi

Antoni Poraj Różański.

Dnia 6/12 1902.

Dla zorientowania się podajemy poniżej wyjątek z recenzji:

„Hr. Carniolim był p. Różański, któremu też przypadło w udziale zadanie nielatwe. Ten bowiem meloman, czuły naprzemian i brutalny, fanatyczny wielbiciel sztuki, a zarazem człowiek o gorącym temperamencie, jest przytem wielkim panem i dyplomata. Wszystkie te rozbieżne, a zasadnicze cechy charakteru Carniolego artysta uwytłacznie musi, licząc się przytem bacznie z umiarem artystycznym.“

P. Różański z dużym powodzeniem walczył z trudnościami roli, ale miejscami zamiast włoskiego magnata o żywym temperamencie, wrażliwego na piękno w sztuce, wyskakiwał krewki szlachcic polski.“

Komentarze zbyteczne.

Nadmieniamy jedynie, że wystąpienie p. Różańskiego nie jest wyjątkowem, że recenzenci teatralni w Łodzi mają z niektórymi pp. aktorami bezustannie podobne zajścia.

**Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stronic i wyszedł o godz. 6. Następnny numer wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.**

Do dzisiejszego numeru dołączone zostało ogłoszenie generalnej reprezentacyi fortepianów i pianin K. M. Szwedera w St. Petersburgu, oraz instrumentów muzycznych I. Kamienieckiego w Łodzi.

## POGRZEB

Ś. p. J. E. ks. biskupa Baranowskiego.

—x—

List z Sejn doszedł nas wczoraj dopiero po zamknięciu numeru, dzielimy się więc dziś z naszymi czytelnikami szczegółami pogrzebu, który rozpoczął się o godzinie 7 zrana, dnia 2 grudnia, mszą żalobną za spokój duszy nieodżałowanego biskupa, który zmarł w 67 roku życia. Był to człowiek nadzwyczaj czynny, skromny i pracowity nad wyraz. Ostatniemi czasy zajął się gorliwie przekładem pisma świętego na język litewski i pracował nad nim po 12 godzin dziennie. Pracę swoją doprowadził nieomal do końca Starego Testamentu.



Ś. p. ks. biskup Baranowski.

Przyczyną śmierci były ataki mózgowie, które kilkakrotnie się powtarzały, aż przyszedł jeden, podobno szósty, najstraszniejszy i powalił dostojnego sługę Bożego, przykładnego pasterza i dobrego obywatela na łożo śmierci.

Ułożono go w biskupim pałacu w największej sali, przyległej do pałacowej kaplicy. Prosta blaszana, czarna trumna stała na katafalku, otoczącym w zieleni i ozdobionym rzęsiem światłem. Cała komnata była wybita kirem. Biskup leżał w trumnie w stroju pontyfikalnym. U nóg jego złożono zamknięty w szklanym słoju pergamin z napisem łacińskim, który brzmiał:

*«Ossa et cineres p. † M. Ant. Baranowski Episcopi Sejnensis seu Augustoviensis... litterarum lituanorum Principis et in linguam lituanam Sacrarum Scripturarum Veteris Testamenti interpretis.»*

Pałac biskupi w Sejnach mieści się przy ul. Grodzieńskiej; jest on położony o jakie 300 kroków od kościoła katedralnego. Wyróżnia się on wśród okalających małych domków swoją wielkością, jest bowiem jednopiętrowy.

Cały dzień pierwszego grudnia przy zwłokach w sali pałacu biskupiego, zamienionej na kaplicę, odprawiali się modły, a oprócz tego mszę pontyfikalną przy licznych udziałach duchowieństwa, szlachty i mieszczan, odprawił J. E. ks. biskup plocki Jerzy Szembek. Po modłach duchowieństwo wzięło na swe bary trumnę i poniosło do katedry. Szło kleru co niemiara. Z garą 160 księży zjechało do Sejn, aby oddać ostatnią posługę dostojnikowi kościoła. To też orszak duchowieństwa był bardzo długi. Księża szli parami, niosąc świece, za trumną postępowało trzech biskupów I. E.: Jaczewski, Ruszkiewicz i Szembek w otoczeniu prałatów i kanoników. Jazące pochodnie otaczały kondukt.

Katedra suchiej jeszcze przybrana, niż pałac biskupi. Zewnątrz i wewnątrz wiele zieleni. Wysobie kolumny obwinięte bluszczami. Światło jarzy się wszędzie. Tron biskupi pokryty kirem.

Kiedy kondukt zbliżył się, ustawiono trumnę na katafalku i odprawiono egzekwie, ks. kanonik Józef Antonowicz wypowiedział piękną mowę, wyszczególniając w niej zalety głębokie

zmarłego. Mową tą poruszył wszystkich do łez, wśród lkań opuszczano w dniu 1-szym grudnia kościoł, aby rano przybyć na nabożeństwo, po którym miała nastąpić eksportacja zwłok.

I rzeczywiście już o 7-ej rano ks. prałat Salomon Holak odprawił mszę św. w licznej asystencji kleru. Wreszcie msze św. odbywały się naraz przy wszystkich ołtarzach aż do uroczystej, wielkiej mszy.

O godzinie 10 Mszę uroczystą odprawił J. E. biskup lubelski ks. Franciszek Jaczewski, po której wygłosił mowę w języku litewskim ks. Matej Simonajtys, dziekan suwalski.

Następne Msze pontyfikalne celebrowali J. E. biskupi Jerzy Szembek i J. E. ks. biskup Kazimierz Ruszkiewicz, a ks. kanonik sejneński Antoni Staniulis wygłosił ostatnią mowę polską, po niej nastąpiła jeszcze jedna w języku litewskim, którą wypowiedział ks. Tomasz Żyliński, po czym duchowieństwo przeniosło trumnę ze zmarłym do kaplicy N. M. Panny, gdzie przy ścianie po prawej stronie, naprzeciwko grobowca ś. p. ks. biskupa Wierzbowskiego, pogrzebane zostały szczątki biskupa Baranowskiego.

Uroczystości pogrzebowe zakończyły się przed godziną 4 po południu.

W nabożeństwie przyjęły udział chóry: amatorski i seminaryjny kleryków.

Na zakończenie musimy dodać, że J. E. ks. biskup Baranowski urodził się w Oniksztach. znał dobrze język litewski i kochał bardzo Litwę. Pracował też i pisał po litewsku wiersze, pozostawił piękny poemat w języku litewskim p. t. „Aniksein sziletis“ (Oniksztyński laszek), w seminarium sejneńskim, jako jego zwierzchnik, porobił też znaczne zmiany.

Na zastępcę czasowym zmarłego kapituła sejneńska wybrała ks. kanonika Józefa Antonowicza. Musimy zaznaczyć, że wszystkie kapituły z Królestwa nadesłały do Sejn swoich przedstawicieli. Tłok w mieście olbrzymi, ceny mieszkań wzrosły w trójnasób.

## Z WARSZAWY.

— W dalszym ciągu przedmiotem obrad zjazdu inżynierów są kotły parowe. Rozpatrywano sprawę, w jaki sposób należy próbować kotły parowozowe przy przyjmowaniu ich z fabryk, biorąc pod uwagę ocenę dobroci nitów wspierających. W sprawie tej, postawionej na porządek dzienny przez reprezentanta ministerium komunikacji, postanowiono, po zażubowaniu ankrów miedzianych lub żelaznych w paleńniku kotła parowozowego, próbować kocioł ciśnieniem hydraulicznym na dwie atmosfery, a następnie po rozklepaniu i zanitowaniu ankrów robić już próbę ciśnieniem hydraulicznym według obowiązujących przepisów. Oprócz tego omawiano projekt przepisów, dotyczących budowy, ustawiania, utrzymywania, badania i prób kotłów stałych i ruchomych (oprócz parowozowych i wagonowych), znajdujących się pod dozorem kolejowym, wzamian przepisów, wydanych przez ministerium komunikacji w dniu 30 kwietnia 1893 roku i ministerium skarbu w dniu 30-ym lipca 1890 roku.

Wreszcie zaprojektowano wprowadzić niektóre zmiany w przepisach, dotyczących próby kotłów parowozowych. Zdecydowano projekty te przedstawić ministerium komunikacji do zatwierdzenia i wprowadzenia ich w wykonanie.

Na zakończenie posiedzenia, p. Frenkiel przedstawił wzory i opisał sposób G. Lebiody nasycenia drzewa plynem, zabezpieczającym je od psucia się i ognia.

Wczoraj w nocy członkowie zjazdu wyjechali via Częstochowa — Sosnowiec zagranicę do Wiednia i Pesztu, celem zwiedzenia tamtejszych zakładów kolejowych.

— Podniesiono projekt zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w gmachach magistratu i ratusza. Do czasu wybudowania stacji centralnej, siła elektryczna czerpana będzie ze stacji teatrów warszawskich.

— Warszawski sąd okręgowy rozpoznawał sprawę wszczętą przez adw. przys. H. Cederbauma, przeciw p. Skowrońskiemu, który bez zgody autora przedrukował pracę jego p. t. „Jak pisać testament własnoręcznie.“ Za przestępstwo to p. Skowrońskiemu groziła kara więzienia od

4 — 8 miesięcy. Poszkodowany p. Cederbaum oświadczył, że gotów jest umorzyć dochodzenie przeciw Skowrońskiemu, o ile ten złoży 25 rubli na kasę literacką i na kasę zapomóg dla adwokatów przysięgłych przy warszawskiej izbie sądowej. Oczywiście p. Skowroński zgodził się na sympatyczną propozycję p. Cederbauma.

— Zamieszkały w Warszawie p. Jerzy Milewicz udał się na swój ślub do wsi Rapieszycze pod Kowlem. Nazajutrz po przybyciu na miejsce wieczorem we wsi wybuchł pożar. Będący już prawie w komplecie goście weselni podążyli do ognia. Gorzała chata jednego z włościan i jak to zwykle bywa na wsi, bezradny tłum stał w miejscu, nic nie ratując. Wtem właścicielka chaty palącej się przypomniała sobie, że w izbie pozostała jej dwuletnia córeczka. Napróżno prosiła obecnych, by kto dziecko wyniósł z płomieni. Na scenę tę przyszli właśnie goście ze dworu. P. Milewicz, usłyszawszy o co idzie, ku zdumieniu tłumów, bez namysłu rzuca się do palącego domu, nad którym lada chwila może zawalić się przepalony dach — i w dwie minuty później wynosi zemdloną dziecinę. Niestety jednak, na dzielnym młodzieńca zapaliło się ubranie. Wszyscy byli tak oszołomieni jego czynem, iż zamiast gasić na nim palące się ubranie, z podziwem patrzyli na młodzieńca, który, gdy spostrzegł, że nikt nie bieży mu na ratunek, rzucił się sam na ziemię, począł się tarzać, by ogień zdusić. Zanim mu obecni pośpieszyli z pomocą, nieszczęśliwy z bólu stracił przytomność. przeniesiono go następnie na noszach do dworu, wezwano lekarza z Kowla, by dokonał opatrunku. Poparzenia okazały się tak silne, iż o utrzymaniu przy życiu p. J. Milewicza mowy być nie mogło i dzieciu młodzieńca, nie odzyskawszy już ani na chwilę przytomności, jak donosi «Kijewlanin», nazajutrz życie zakończył. Narzeczona p. M. jest bliską obłąkaniem z rozpacz.



Nowy biskup diecezji kujawsko-kaińskiej, J. E. ks. Stanisław Żdzitowiecki.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

## Z Krakowa.

— Z powodu, że we Lwowie zanosi się na przesilenie teatralne, którego ofiarą, przynajmniej pod względem finansowym, padnie prawdopodobnie obecny dyrektor, p. Tadeusz Pawlikowski, zaangażowany w tej sprawie na kilkadziesiąt tysięcy koron, gazety krakowskie poruszają ten sam temat co do teatru krakowskiego, który również przedsiębiorców tylko o straty przyprawia. Stracił na teatrze krakowskim p. Pawlikowski, a obecny dyrektor p. Józef Kotarbiński, znajduje się również w nieszczęśliwym położeniu. Wiedzą wszyscy, że od dawna już zanosi się również w Krakowie na przesilenie, także z materialnych powodów, od miesiąca bowiem w pro-

gramie tajnego posiedzenia rady miejskiej, figuruje wniosek prezydyalny w sprawie ewentualnego rozwiązania kontraktu dzierżawy teatru miejskiego z dyrektorem p. Kotarbińskim, z powodu zalegania u niego należności miejskich w kwocie około 30,000 koron. Kwestya ta była już zresztą przedmiotem rozpraw na jawnym posiedzeniu krakowskiej rady miejskiej. Wobec takiego stanu rzeczy należy przyjść do przekonania, że dotychczasowy system wydzierżawiania teatrów jest niepraktycznym i długo już ostać się nie może. Prawdopodobna zatem, że z czasem zasady wydzierżawiania teatru prywatnym przedsiębiorcom, choćby jaknajbardziej ukwalifikowanym, trzeba się będzie wyrzec, mianowicie wobec rosnących wymagań artystów, aktorów i publiczności — i wtedy trzeba będzie uciec się do następującej alternatywy: albo miasto obejmie administracyjną część teatru w swoje ręce, mianując od siebie płatnych kierowników artystycznych, albo też złoży się wielkie konsoreyum teatralne, do którego w danym razie mogłoby należeć i miasto przez zakupienie udziałów — i to konsoreyum mogłoby dopiero zająć się skutecznie gospodarką teatru. Ostatnie wiadomości stwierdzają, że rada miejska proces przeciw p. Kotarbińskiemu, z powodu wyżej przytoczonego, już wdrożyła.

**Ze Lwowa.**

— W gmachu sejmowym rozpoczęły się onegdaj przed południem, pod przewodnictwem członka wydziału krajowego p. Onyszkiewicza, obrady zwolane przez wydział krajowy w sprawie reformy gospodarki szpitalnej. Obrady ankiety potrwać kilka dni.

— Docentem statystyki w uniwersytecie lwowskim mianowany został przez ministra Hartla dr. Józef Buzek.

— W Karpatach wschodnich panują tak wielkie mrozy, iż nie tylko Prut zamarł, ale nawet wodospad w Jaremszu pokrył się skorupą lodową.

— W parlamencie wiedeńskim konferował onegdaj ks. Jerzy Czartoryski w sprawie polskiej ligi przeciwpojedynkowej. Ogólna liga austriacka przeciwpojedynkowa zgodziła się dać zupełną autonomię polskiej gałęzi, wobec czego osobna liga polska utworzona nie będzie.

**Z Poznania.**

— Mówiąc o licznych a bolesnych stratach, jakie poniosła własność polska w W. Księstwie Poznańskim, głównie za sprawą rozporządzającej tylu milionami komisji kolonizacyjnej, nadmienić jednak należy, że w żadnej może z dawnych ziem rzeczypospolitej niema stosunkowo tylu majątków, trzymających się od wieków w jednych i tych samych rękach. Pomiędzy niemi wymienić należy Potulice hr. Potulińskich, Kwilez hr. Kwileckich, Taczanów Taczanowskich, Niegolewo Niegolewskich, Kamierowo Kamierowskich i wiele innych. Książęta Sulkowscy z Rydzyny posiadają Sulkowo, lecz już po za granicami Księstwa, w Królestwie. Przed kilku laty wróciło Chłapowo do Chłapowskich, wykupione od Stablewskich.

Dość znaczną też jest ilość ordynacji polskich, których tworzeniu rząd pruski wogóle dotąd nie stawiał zbytnich przeszkód. Na czele stoi wielka ordynacja książąt Radziwiłłów, hrabstwo Przygodzkie, liczące 80,000 mórg, w połowie lasu. Drugą z rzędu co do obszaru jest ordynacja Obrzycka hr. Raczyńskich, około 60,000 mórg, której jednakże do polskiej własności ziemskiej dziś liczyć już nie można, po śmierci bowiem hr. Karola Raczyńskiego, właściciela Dębicy w Galicyi, przeszła w ręce hr. Zygmunta, który przed rokiem wystąpił z łona Kościoła katolickiego i jest z usposobienia Niemcem. Jest dalej ordynacja Kobelnicka Twardowskich, Wróblewo hr. Węsierskich-Kwileckich, Kobelniki hr. Kwileckich, Kwilez jako rodzaj fideikomisu do tej samej należącej rodziny, Będlewo hr. Józefa Potockiego, Dakowy hr. Bolesława Potockiego, Próchnowo hr. Zygmunta Potulińskiego, Posadowo hr. Łackiego, Dąbki hr. Bolesława Bnińskiego, Czerniejewo hr. Włodzimierza Skórczewskiego, Smogulec hr. Bogdana Czapskiego.

Do polskich ordynacji, niestety, zaliczać też nie można wielkich dóbr Jarocińskich hrabiego Radolińskiego, dzisiaj nazywanego się księciem von Radolin. Za to istnieje projekt utworzenia

nowych polskich majoratów, między innymi hrabstwa Łabiszyńskiego ze wspaniałą rezydencją w Lubostroniu, liczącego 50,000 mórg obszaru, należącego obecnie do hr. Leona Skórczewskiego, a mającego przejść w drodze spadku na linię Czerniejewską hr. Skórczewskich, mianowicie hr. Witolda, ożenionego z księżniczką Radziwiłłówną z Tołian. Również jest w toku utworzenie ordynacji z dóbr Granowskich, zapisanych przez ś. p. hrabiankę Cecylię Działyńską ks. Zdzisławowi Czartoryskiemu, o oprócz tego powiadają o zamiarze utworzenia innych jeszcze ordynacji przez zamożnych obywateli ziemskich, jak np. z dóbr Samostrzelskich, należących do hrabianki Bnińskiej, a liczących 25,000 mórg i innych.

W zasadzie jest w Prusach tworzenie majoratów o wiele łatwiejszem niż np. w Austrii, gdzie ciała prawodawcze muszą dać swoje „placet.“ W Prusach na utworzenie ordynacji wystarcza zgoda króla. Korzystają z niej zresztą w bardzo wielkiej liczbie i Niemcy, którzy utworzyli już w tamtej dzielnicy przeszło 20 fundacyj fideikomisowych. Mówiąc o ordynacjach, trudno też nie wspomnieć o ordynacji Rydzyskiej książąt Sulkowskich, liczącej 40,000 mórg, zakwestyonowanej obecnie, ponieważ niema męskiego potomka dzisiejszych właścicieli ordynacji, którzyby w tym razie przeszła na własność, jak zawarowano w kodycyli b. komisji edukacyjnej w dawnej Polsce. a ponieważ komisji tej niema, rząd pruski uważa się za jej legalnego spadkobiercę.

— Do wiadomości o zesłaniach «w interesie służby» ostatnich niedobitków z pomiędzy urzędników pocztowych i kolejowych narodowości polskiej, znajdujących się jeszcze w W. Księstwie, do kresów zachodnich państwa niemieckiego, dodać jeszcze należy to, co donosi ostatni numer «Hamburger Nachrichten», mianowicie, że w kwietniu r. p. odbędzie się wielka wymiana urzędników pomiędzy poszczególnymi dyrek-

cyami kolejowemi, głównie w tym celu, żeby na kresy wschodnie przenieść osobistości, kwalifikujące się jaknajbardziej do celów walki z «usiłowaniem polonizacji». Podnieść tu raz jeszcze należy frazes, wstręt budzący, ze względu na obłudę, a użyty znów przez «Hamburger Nachrichten», mianowicie o «polonizacji» kresów wschodnich, dla zamaskowania wręcz przeciwnego stanu rzeczy, mianowicie «germanizacji» tych stron — następnie zaś przyjść do wniosku, że dzięki tej wymianie urzędników, ostatni polacy, jacy się wśród nich jeszcze zostali, zesłani zostaną bezpowrotnie na zachód państwa.

**Skrzynka do listów.**

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności upraszam Sz. Redaktora o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia, które odnosić się będzie do ostatniego zgromadzenia członków cechu felczerskiego. Prawdą jest, że po 16-tu latach pracy w zgromadzeniu, jako jeden z czynnych inicjatorów, nie zgadzając się w wielu punktach z istniejącymi porządkami, wypisałem się ze zgromadzenia. Mam na to dowody, że przed zebraniem, w mowie będącej, namówiony zostałem przez kilku członków do pójścia na zebranie, na którym stosownie do statutów, chciałem się zapisać ponownie w poczet członków. Wynik głosowania, na wniosek p. Ostrowskiego, żebym opuścił salę posiedzeń, wypadł przeciw mnie — to prawda, ale razem ze mną wyszło kilku członków, którzy namawiali mnie do powtórzenia zapisania się do zgromadzenia. W całym zaś tem zdarzeniu, nie przynosząc mi żadnej ujmę według opinii starszych członków cechu, wyszło to tylko na jaw, że nie jakieś kwestye formalne, lecz obawa przed tem, abym nie zbierał głosu, była powodem całego zainscenizowanego zajścia. Mnie się przynajmniej tak zdaje, że podobne postępowanie przynosi ujmę zarządowi korporacji, bo daje prawo do przypuszczenia, iż była obawa krytyki jego działalności. W końcu pozwolił sobie na uwagę, jak w danym wypadku niestosownem było obliczanie głosów przez p. starszego.

Pozostaję z szacunkiem  
Flinder.

**Podziękowanie.**

Szanownemu Duchowieństwu, kolegom, przyjaciolom i znajomym, którzy mimo odległej, przykłej drogi i mrozu raczyli oddać ostatnią posługę memu mężowi ś. p.

**Doktorowi Hipolitowi Jakubowskiemu**

licznie zgromadziwszy się przy odprowadzeniu jego zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w Kwiatkowicach, składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Szadek, dnia 6 grudnia 1902 r.

Marya Jakubowska.

**Z OSTATNIEJ POCZTY.**

**Ambasador Reverseaux i polacy.**

Miesięcznik „Deutsche Monatschrift“ wydrukował nadzwyczaj gwałtowny artykuł przeciwko ambasadorowi francuskiemu na dworze wiedeńskim, margrabiemu de Reverseaux.

Ów artykuł zarzuca ambasadorowi, że mobilizuje Czechów i Polaków — i to nie tylko Polaków galicyjskich — przeciwko Rzeszy niemieckiej. Pod jego patronatem organizuje się na wschodzie Europy, liga narodów słowiańskich pod hasłem kampanii antyniemieckiej. Delcasse w Paryżu utrzymuje niby to poprawne stosunki z Niemcami. Ambasador Reverseaux działa pozornie na własną rękę. Ta liga słowiańska przeciw zagraża nie tylko Niemcom, ale w gruncie rzeczy także Austrii. Zwłaszcza Polacy, którzy pozornie są hyperlojalnymi Austriakami, są gotowi wyrzec się Austrii, jeżeli gdzieindziej danoby im lepsze warunki. Ze taki rząd poboczny mógł powstać w Wiedniu, winien temu hr. Goluchowski, który jako Polak sympatyzuje z projektem rozbicia Niemiec i Prus protestanckich.

Najwyższa pora przecież, by czynnik decydujący w państwie położył kres tym intrygom

antyniemieckim i zwłaszcza Polaków poddał pod dozór ściślejszy.

Ostatni ustęp odsłania tendencję tej demuncyacji.

**Upaństwowienie kolei.**

— W Austrii przygotowuje się duża akcyja ekonomiczna, która dla Czechów i Polaków ma również znaczenie polityczne. Koło polskie domaga się upaństwowienia kolei Północnej (Nordbahn), drogi żelaznej, łączącej Wiedeń z Krakowem i mającej liczne rozgałęzienia na Morawach, na Śląsku i w Galicyi zachodniej. Ta kolej założona w 1836 roku miała być już wykupioną w 1886 r. Lecz wtedy pod parciem wpływów zakulisowych Koło polskie zrobiło błąd, gdyż dało się przeciągnąć do obozu przeciwników upaństwowienia. Mówiono, że cesarz Franciszek Józef jest posiadaczem znacznej ilości akcyj, które, dając znaczny dochód, pomnażały jego dochody prywatne. Naprawdę przecież nie życzył sobie upaństwowienia potężny dom Rothschildów, prawdziwy właściciel kolei Północnej. Jakich tam argumentów użyli Rothschildzi, by zatrzymać w rękach interes tak korzystny, niewiadomo. Faktem jest, iż większość izby poselskiej, a w tej liczbie i Koło polskie, głosowała za przedłużeniem koncesyi.

Galicyi stała się wówczas duża krzywda. Wprawdzie pan Biliński, referent tej sprawy

w izbie, za zwalczenie upaństwowienia został wnet prezydentem generalnej dyrekcji kolei państwowych. Lecz Galicya musiała płacić niesłychanie wysokie taryfy za przewóz towarów i węgla. Nadto kolej Północna zabawiła się i zabawia w germanizatora, niemając Morawy, Szląsk i zachodnie powiaty galicyjskie.

W myśl odnowionej koncesji rząd ma prawo upaństwić kolej Północną już w dniu 1 stycznia 1904 r. choć koncesja gaśnie dopiero w 1940 r. Za sprawą grona posłów młodszych i energicznych Koło uchwalilo rezolucję, wzywającą rząd do upaństwowienia drogi. Uczynilo nadto z tej sprawy warunek dalszego popierania rządu.

Upaństwowienie kolei Północnej obchodzi w wysokim stopniu Warszawę i mieszkańców gubernii Królestwa Polskiego. Kolej Północna łączy na przestrzeni Granica—Kraków Warszawę z Krakowem i kolejami galicyjskimi, które już niemal wszystkie należą do państwa. Wiadomo, jak ohydnym jest połączenie kolejowe Granicy z Krakowem. Pomimo zabiegów krąży na tej linii tylko pociągi towarowo-osobowe i to zaledwie trzy razy dziennie. Po upaństwowieniu kolei Północnej owe stosunki ulegną stanowczo polepszeniu.

#### Różne wieści.

— Unia północno-amerykańska uzyskała 46 stan, albowiem senat waszyngtoński przyznał prawa stanu terytorium Oklahomra w połączeniu z terytorium indyjskim. Nowy stan obejmuje 70000 ang. mil kw. i posiada 600000 ludności. Rząd i kongres niezawodnie zatwierdzą uchwałę senatu.

— Projekt ugody czesko-niemieckiej dzieli całe Czechy pod względem autonomicznym i politycznym na okręgi o ile można jedno-języczne. Czesi wstrzymują się od zasadniczego oceniania propozycji niemieckich, dopóki komisja parlamentarna nie wyda swojej opinii. Widoki bardzo niepomyślne.

Wspólna akcja rosyjsko-austriacka wywarła swój skutek. Sfery dyplomatyczne wyrażają się z uznaniem o projektowanych reformach w Macedonii. Chodzi tylko o to, czy Turcja znajdzie odpowiednie organy do wykonania reform.

— Prawo o rozwodach wniesione do parlamentu włoskiego nie przejdzie. Do izby poselskiej wniesiono petycję przeciw rozwodom podpisaną przez 3½ miliona katolików.

— W Londynie, z powodu mrozów, szerzy się wielka nędza pomiędzy robotnikami pozbawionymi pracy. Liczbę ich znacznie pomnożyli

rezerwiści, powracający z Afryki południowej i nie znajdujący chleba.

— 0 —

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Lwów, 5-go grudnia.** Po długich naradach z chlebobawcami oświadczyli pomocnicy aptekarscy, że od niedzieli zaprzestają zajęć. W sprawie tej pośredniczyć ma jutro namiestnik.

**Berlin, 5 grudnia.** Parlament odrzucił protest Bebla przeciwko przywołaniu go do porządku dziennego, które miało miejsce na posiedzeniu wczorajszym. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Koło poselskie wstrzymuje się od zajęcia jakiegokolwiek stanowiska w sprawie wniosku, dotyczącego zmiany porządku dziennego. Nastąpi to dopiero po posiedzeniu Koła.

Dyskusja nad interpelacją polską odbędzie się dopiero po Nowym roku. Hr. Posadowski oświadczył, że zawiadomi na 8 dni przedtem Koło poselskie, kiedy na interpelację tę udzieli odpowiedzi.

Według informacji „Tageblattu“, rząd zawiadomił większość parlamentarną, że taryfa celna załatwiona być musi przed 23 b. m.

Prasa wolnomyślna nazywa wniosek większości, ażeby prezydentowi parlamentu nadać władzę dyktatorską, ordynarym gwałtem.

**Wiedeń, 5-go grudnia.** Z Pragi nadchodzą głosy prasy bardzo niekorzystne dla ugody. Mianowicie „Narodni listy“, w długim artykule, z całą stanowczością zwalczają projekt podzielenia kraju na obwody, zaklinają czeskich posłów, aby projektu tego nie przyjmowali i dopóty wogóle w rokowania się nie wdawali, póki nie

nastąpi restytucja czeskiego języka wewnętrznego.

### Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg, 6 grudnia.** Arcybiskup Kłopotowski odwiedził J. E. ks biskupa Zwierowicza, który przybył z Twern.

**Berlin, 6 grudnia.** Mowę cesarza Wilhelma, wygłoszoną we Wrocławiu do deputacji robotników, uważają za dalszy ciąg mowy wrzesińskiej. Ze względu na swoją treść stanowi ona ciekawy akt historyczny. Cesarz zalecał robotnikom, ażeby słuchali wezwań tylko rzeczników stanu robotniczego a nie tych stronnictw, które występują w imię walki klasowej i stanowej. Parlament złożony z posłów, reprezentujących pojedyncze klasy i stany, jest karykaturą parlamentu. Posłowie powinni reprezentować nie stan lub klasę lecz cały naród i jego potrzeby.

**Berlin, 6 grudnia.** W budżecie państwowym na rok przyszły zostawiono pozycję, wymagającą nadzwyczajnego kredytu dla Prus.

**Rzym, 6 grudnia.** Z Tżibuti donoszą, że negus nakazał mobilizację wojska w okręgach Makonnen i Harrar, w celu przeciwdziałania ruchom somalisów.

**Nagrody rb. 15.** W piątek, 5-go b. m., o godzinie 6 wieczorem, w przejeździe z depotu kolei kaliskiej szosą Konstantynowską, a następnie ulicami Piotrkowską i Dzielną, zgubiona została teka skórzana, czarna, z dokumentami kolejowymi, bez żadnej wartości dla znalazcy. Za odniesienie takowej z jej zawartością na ul. Dzielną, nr. 4, mieszkańca nr. 6, lub do naczelnika depotu drogi kaliskiej, znalazca otrzyma powyższą nagrodę.

## Dom handlowy

# Ł. J. BORKOWSKI

otworzył w dniu 1 października 1902 r. w Łodzi, przy ul.

WĘGLOWEJ № 9,

## Skład węgla kamiennych

oraz biuro sprzedaży żelaza, blach, rur kutych, belek żelaznych i cementu.

1347—8—

Warszawa—Dąbrowa



Moskwa 1848.



Petersburg 1870.



N. Nowogród 1896.

## Magazyn Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich

# Hiellego i Dittricha

Łódź, ul. Piotrkowska № 6,

poleca na gwiazdkę, jako praktyczne podarki:

**Płótna, stołową bieliznę, ręczniki, chustki do nosa, kapy. Wyroby pończosznicze. Bieliznę damską, męską i pościelową, fartuchy, firanki, kołdry jedwabne i wełniane, pledy, chustki wełniane etc. w wielkim wyborze i po cenach fabrycznych.**

16 6—3—1

### Biuro Nauczycielskie

#### RADKIEWICZ, Nawrot i

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówek, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rzędców, gospodynie, itp. Na żadne kanony i poważne referencye. 562—4—50cs

### LECZNICZA DLA CHOROBYCH WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

#### Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.  
Porada 40 kop.  
Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz.  
w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w  
**Łóżka dla chorych.**

513—r—48

Podaję niniejszem do wiadomości Sz. Publiczności, że w jedno z pudełek gilz po 100 sztuk fabryki F. Zyndermana oprócz prezentów w innych pudełkach, włożony pipirek trzyrublowy. Znalazca z pewnością nie będzie żałował kupna. Proszę zwrócić uwagę na gilz z marką fabryczną „Tramwaj elektryczny“.

Z szacunkiem

Franciszek Zynderman.

1574—3—3



Zakład  
Zegarmistrzowski  
St. DRECKIEGO  
Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowanie zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane.

1021—30 49

### Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestji przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywiejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem.

2114—r 5cs

### Dobre i ładne kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

### Para psów

trzyletnich **takso-jamniki** do łowienia szczurów, z powodu wyjazdu do sprzedania.

Wiadomość w restauracji p. Herbergo, róg ul. Zawadzkiej i Zachodniej. 1600—2—2

Nowootorzony zakład mechaniczny maszyn rolniczych

### A. WIZE

wykonywa kleraty, młocarnie i sieczkarnie wszelkich systemów, oraz przyjmuje takowe do reperacyi po cenach możliwie niskich. Łódź, ul. Zawadzka 38.

1572—3—1

Pierwszorządny z Warszawy

### KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

r. bi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne  
Spacerowa № 31. 599—3—3

## Korzystne stanowisko.

Osoby, posiadające dobre referencye a chcące wyłącznie poświęcić się T-wu ubezpieczeni na życie, lecz dotychczas nie zajmujące się tym interesem, mogą natychmiast otrzymać miejsce na bardzo korzystnych warunkach, gdyż zajęcie to, jako specjalny zawód zapewnia znacznie większy i pewniejszy dochód, niż jakakolwiek inna agentura.

Oferty pod „O. K. 99“ składać w administracji „Rozwoju“. 1615-3-1

### Gwiazdka,

Niedługo gwiazdka złota, na Niebie nam zaświeci.  
Radością ją powita, gromada grzecznych dzieci.  
Ach jakąż to radością napelni ich choinka  
Na widok smacznych cukrów, już dziś idzie ślinka.  
Więc na ten dzień radosny, co cieszy się człek wszelki.  
Przygotowałem cukrów, pierników wybór wielki.  
Figurek pięknych z cukru, karmelków nadziewanych,  
Owoców z marcepanu, jak gdyby z drzewa rwanych,  
Pierników bardzo smacznych w najlepszym gatunku  
Dodaje się 20% do rachunku.  
A teraz zacnym panom, by użyć zamartwienia,  
Przyjmuję na świąteczne ciasto zamówienia.  
Więc polecam baby z dobroci swojej znane.  
Struclki rozmaitemi massami przekładane.  
I wiele innych rzeczy, gdyż niebrak tu niczego.  
Poleca więc uprzejmię **cukiernia Nowickiego.**  
I ceny są przystępne. Niech każdy przychodzi  
**Na ulicę Dzielną № 10, w Łodzi.**

### Cukiernia Bolesława Nowickiego,

1619-2-1

ul. Dzielna 10, w Łodzi.

## ZAKŁAD STOLARSKI

przy ul. Wodnej 17.

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że zakład mój został przeniesiony i powiększony. Przyjmuje wszelkie obstarunki jako to: szafy, stoły, łóżka, krzesła, biurka itp., oraz wykonywane reperacje i urządzenia, przeprowadzki, budowlane roboty, ze swego materiału lub też powierzonych. Wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzącego, wykończam akuracie i starannie po cenach możliwie niskich.

Z uszanowaniem **A. Rogacki.**

## Materyały na ubrania męskie

na sezon jesienny i zimowy w najnowszych deseniach, w dobrym gatunku poleca po cenach przystępnych

**Skład sukna i kortów**

## J. W. Wagner, Krótka 7.

3-ci dom od Grand Hotelu.

1322-46-29

### Gabinet dentystyczny

## R. Littwina

Piotrkowska 108, dom p. Endego  
Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Wprawianie sztucznych zębów.  
982-r-19



### Vin Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu, najlepszy przyjaciel żołądka.

BROSZURA 905-20-19

D-ra de Barre

o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysyła się na żądanie.

Smak jego jest wysmienity. Ostrzega się przeciw podrabianiom. Compagnie du Vin Saint-Raphaël, Valence, Drome, France. Występuje się podrabiania.

## Lampy. E. Modrow.

Ul. Zielona 19. 1288-30-9

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie **Odcisków**  
30 i 50 kop.

Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach. 1394-30-19

## Nowość!

Przyjmuje do farbowania, prania i czyszczenia garderobę damską i męską, oraz futra kameczackie bobry, wydry, karakulu, szopy itp., za pomocą elektryczności.

Chemiczna pralnia i farbarnia

**Wilhelma Schönmana**

Konstantynowska № 3.

1602-3-3

## Sklep rzeźniczy

z mieszkaniem i warsztatem od Nowego Roku do wynajęcia, róg Wólczańskiej i Kątnej № 229. Wiadomość u gospodarza.

1605-3-2

### Złoty medal

na wytwórnię kucharskiej, otrzymało masło z Wilczyce będące na składzie u

**O. Taucherta**

Mikołajewska 29 m. 25.

Cena śmietankowego 45, kuchennego 40 kop. funt. 1361-d-10

# HELENÓW.

W niedzielę i poniedziałek

## KONCERT NA SALI

i na ślizgawce

Wieczorem ognie bengalskie. Wejście 30 i 15

W poniedziałek dnia I/XII zginał 79-letni starzec, chorego umysłowo, z ulicy Łowickiej № 12 m. 13, ubrany był w zniszczony kożuch i żołnierską czapkę, nazywa się

**Andrzej Suchcicki**

Ktoby wiedział gdzie się znajduje raczy odprowadzić pod powyższe wskazany adres do Józefa Habelskiego, lub na ul. Młynarską № 34 do I. Suchcickiego. 1606-2-2

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo

POŻYCZKOWE

(LOMBARD)

Filia I w Łodzi ul. Zachodnia № 31. Filia II w Łodzi Piotrkowska № 69, zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 27 grudnia (9 stycznia) 1902 r. i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii) we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych uwzględniana nie będzie. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży zostanie ogłoszony w gazecie „Łódzkiej Listok“ 1609-3-1

Cechowa pracownia sukien i okryć damskich oraz nauka kroju i szycia

**MARYI JÓZEFY**

w Łodzi, ulica Główna 51 m. 8, wykonywa roboty, podług najnowszych żurnali. 1463-12-10

W tych dniach zgubiono

małą teczkę

w której znajdowały się: roczne bezpłatne bilety 2 klasy na drogach żelaznych Wiedeńskiej i Fabryczno-Łódzkiej, a także bilet przemysłowy 1-oj klasy, wszystko na imię A. G. Wolfsona. Zwrócić do kanta Bracl Frankla, Zielona 20, za nagrodą. 1587-3-3

## Budynek

murowany przy ulicy Benedykta 56 27 lok. długi i 10 lok. szeroki z osobnym podwórkiem do wynajęcia od 1 stycznia 1903. Wiadomość u S. Neumarka, Widzewska 47, codziennie od 2-4 popoł. 1592-3-2

### Nauka tańców!

Wyuczam w kursie wszelkich dawnych i nowych tańców, przyjmuję kółka prywatne, udzielam lekcji w domu i poza domem oraz na pensjach. Co soboty

Lekcje zbiorowe

ulica Cegielińska № 56, parter.

**Adolf Lipiński** 1245-3-3

Dyplom. nauczyciel tańców

Piotrkowska № 18.

FILIA

istniejącej od 1856 roku

Parowej Fabryki Musztardy

**A. SCHWEITZER, z Warszawy,**

poleca Sz. konsumentom wyrób swój uznanej dobroci.

Sprzedaż odbywa się w sklepie własnym przy ul. Piotrkowskiej № 18, w składzie wina W-go Sprzączkowskiego oraz w znaczniejszych handlach towarów kolonialnych. 1474-6-6

## Masło Kujawskie

wyborowe, świeże śmietankowe, świeże słabo solone i bardzo dobre kuchenne, poleca się

**Widzewska 62** dom w ogródku.

1536-8-4

Od 1 stycznia 1903 r. jest do wynajęcia

## Piekarnia

egzystująca 41 lat. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1618-3-1

### Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothlin“ d-42wew

Dwie magły do sprzedania. Ulica Mikołajewska № 35. 2214-2-2

Do wynajęcia pokój na parterze. Krótka 7 m. 9. 2217-3-1

Do sprzedania piwiarnia i bilard. Średnia 53. 2215-3-1

Do interesu jubilerskiego, życzę sobie wstąpić młodą, wyształconą, dystyngowaną damą, mówiącą 4 językami, do załatwiania interesów na mieście, sprzedaż i na praktykę. Oferty sub. H. I. L. składać w adm. „Rozwoju“. 2112-3-3

Przyzyski zakład egzystujący 4 lata, z dochodem 2 tysiące rubli rocznie, zaraz do sprzedania za 500 rubli. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 2198-3-3

Futro damskie opasy, z ładnym kołnierzem i wylogami na osobę szczupłą do sprzedania. Dzielna 11 m. 7 od 2-3 pop. 2222-3-1

Inteligentna panna izraelitka, może znaleźć pomieszczenie. Przejazd № 48 m. 4 w oficy. 2200-1-18

Jest do sprzedania maszyna do szycia za 10 rb. Wiadomość ul. Sołna 7 u właściciela domu. 2204-3-3

Magiel do sprzedania. Staro-Zarzevska № 45. 2203-3-3

Młody człowiek, znający język rosyjski i polski, poszukuje miejsca magazyniera lub ekspedienta. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lt. „W. B.“ 2202-3-3

Młoda osoba poszukuje szycia w domu prywatnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lt. W. W. 2197-3-3

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Stadium“. d-wes

Nowy zakład kuśnierski, przyjmuje skóry do wyprawy lisie, zajęcze, sarnie, baranle, z królików i tp. Pańska 67 m. 2. A. Dominikowski. 2213-3-2

Osoba inteligentna z dobrmi świadectwami, z językiem rosyjskim, polskim i niemieckim, poszukuje demi-placu w godzinach rannych. Oferty przyjmuje adm. „Rozwoju“ pod „H. W.“ 2223-2-1

Poszukuję prania lub obsługi w domach prywatnych. Żakajna 19 m. 5. 2212-2-2

Potrzebny kowalek czeladnik na rękę roboty. Aleksandrowska 37. 2207-3-3

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szecepański. 441-d-49

Para kuców jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ul. Widzewska 70 m. 6. 2216-3-1

Potrzebna zdolna prasowaczka, koszułarka. Południowa 30. 2219-3-1

Potrzebni zdolni agenci i kolporterzy, ludzie w starszym wieku i chłopczie do usług, wymagani odpowiednia kancya. Biuro dzienników i ogłoszeń, Piotrkowska 103. 2219-1-1

Restauracja do odstąpienia zaraz za 500 rubli. Konstantynowska 20 m. 58. 2219-1-1

Suknie: wełniana i białowa, bardzo mało używane do sprzedania. Krótka 3 m. 18. 2205-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Ignacego Chmielewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 2211-3-3

Zegarek damski złoty, z czarnym sznurkiem, znalezionej został na schodach sali jada nej, w sobotę, na koncercie „Liry“. Do odebrania ul. Piotrkowska № 22 u pana A. Grubka. 2190-2-2

Zaginęła karta pobytu na imię Ignacego Tomaszewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 2220-3-1

!!! Kto tanio i dobrze chce kupić !!!

## NA GWIAZDKĘ!



Wózki dla lalek, Wózki skrzynkowe,  
Kołyski dla lalek, Wózki drabinkowe,  
Wózki sportowe, Stoliki dla dzieci,  
Wózki koszykowe, Krzeselka,  
Sanki dla dzieci, Podstawki do choi-  
Stoliki do kwiatów, nek.  
Łóżeczka dla lalek,



Łózka angielskie w wielkim wyborze poleca

## Józef Weikert

Skład, Piotrkowska 95,  
Fabryka, ul. Św. Andrzeja 26.



Dostawca Dworu  
Jego Cesarskiej Mości  
FABRYCZNY SKŁAD  
Nadwornej fabryki fortepianów i pianin

**K. M. Szreder** w Petersburgu

Piotrkowska 81.

Wielki wybór fortepianów i pianin, po cenach przystępnych.  
Cennik gratis Najdogodniejsze warunki.  
14°0—12—6 Własne warsztaty repercyjne.

Sprzedż na raty!

Wynajem.

Sprzedż na częściowe spłaty.

Łózka dzieciinne od 4 rb.  
Kolebki, Wózki dla lalek.  
Wózki dzieciinne.  
Wanny, Wanienki.  
Umywalnie dla dorosłych.  
Umywalki dla dzieci.  
Garnitury do umywał.  
Kuchenki szwedzkie „Primus“.  
Żelazka do prasowania Szwedzkie.  
Piecze wykładane gliną.  
Piecze naftowe.  
Zasłony do pieców.  
Garnitury do kawy.  
Maszynki do kawy.  
Naczynia kuchenne, gospodarcze.  
Łózka angielskie od 9 rb.  
Materace wszelkich systemów.  
Podstawy pod choinki.

POLECA

**SKŁAD FABRYCZNY**  
Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka  
Piotrkowska 68.  
Zarządzający J. R. Żdzarski

Sprzedż na częściowe spłaty.  
86—104—90

**Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe**  
**Dr. S. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego)  
Dla panów od 8—11 r. i od 5—8 wiecz.  
Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.  
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.  
599—c—97

**Dr. E. Mittelstaedt**  
Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
Piotrkowska 243  
Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4—6 pop.  
1112—c—55

**Dr. Michał Maryan Poznański**

b. ordynator szpitala homeopatycznego w Petersburgu.  
**Wschodnia 69**  
róg Dzielnej, drugie piętro.  
Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu.  
1491—c—14

**Dr. D. Helman**

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.  
Przyjmuje od 9—11 i 4—7.  
Piotrkowska № 39.  
858—c—59

**Dr. O. Altenberger**  
Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.  
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano.  
1165—c—25

**Dr. A. Brandstein**

Choroby dzieciinne, wewnętrzne, Akuszerya  
przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.  
Łódź, Konstaktynowska 7.  
1069—c—36

148-d **Dr. Mazał**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,  
**PIOTRKOWSKA № 121,**  
Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.  
W niedzielę 9—12 2—4 popoł.

**Kobieta-Lekarz**

**Dr. Eugenja Zeligson**

Choroby kobiece, akuszerya  
Piotrkowska 124, róg Nawrot  
Przyjmuje od 3—5 pop. 1096-r-11

**Dr. Abrutin.**

345-69  
Choroby skórne i weneryczne  
Krótka № 9  
Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6—8, panie od 5—6.  
W niedzielę 8½ do 11½ r. i 2½—4½ pop

**Dr. E. Sonnenberg**

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.  
Ulica Cegielniana № 14.  
Przyjmuje od 10—11 i od 3½—7½ pop.  
839—r—20

**Dr. F. Skusiewicz**

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja № 13  
Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem, panie 5—6 popoł. 506-a-18

**Dr. Rabinowicz**

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy,  
ulica Zielona № 3.  
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 5—7 pop.  
880—r—47

**Dr. Jan Pieniążek**

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.  
10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.  
Średnia № 12.  
425—d—12

**Dr. Leon Silberstein**

Leczy: Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu  
Ewangelicka № 7.  
W niedzielę i święta od 8—11 rano. 4—6 popołudniu. 911

**Cyrk A. Devignego.**

Cyrk dobrze ogrzany  
W niedzielę 7 grudnia  
1902 r.

W niedzielę dnia 7 grudnia r. b., dwa przedstawienia dzienne o godzinie 3 pop. i wieczorowe o godz. 8 wiecz. Przedstawienie dzienne przeznaczone dla dzieci i młodzieży szkolnej  
Wieczorem o 8 godz. wielkie przedstawienie składające się z 3 oddziałów przy współudziale najlepszych sił trupy i baletu. 2 debiut znakomitych powietrznych welocypedystów komików ekscentrycznych **The Golfe**. W skład interesującego programu wejdzie poraz 2 wielkie divertissement baletowe w 16 obrazach p. t. **Podróż naokoło świata**.  
W poniedziałek dwa przedstawienia dzienne i wieczorowe.



Zakład

optyczny

**St. Lewińskiego, ul. Dzielna № 1,**

poleca na gwiazdkę swój bogato zaopatrzony skład w lornetki, od najwyezajniejszych do najodrobniejszych, złote i double okulary i binokle. Barometry i te mometry, fonografy i wałki, gramofony i płytki 7" i 10", i tarki magiczne itp., wszystko w największym wyborze po cenach najprzystępniejszych. Z powodu dużego zapasu ozdoby lornetek sprzedaje się takowe z 20% ustępiwem. Zupelna wyprzedż aparatów fotograficznych po cenach fabrycznych  
Filia w Częstochowie. 1610—5—1

B-CIA GRZEGORZEWSKY  
12 7 104-24 współpracownicy dawniej  
**GEBETHNERA & WOLFFA**  
oraz reprezentanci fabryk  
**„MAŁECKI I KERNTOPF“**  
polecają własny skład  
Fortepianów, pianin i melodykonów  
pod firmą J. Grzegorzewski i A. Kulesza  
**Łódź, Dzielna 26. Telef. 510.**  
Sprzedaż na raty, wynajem, strojenie i korekta fortepianów i pianin.




**J. Baranowski**  
Mikołajewska 17  
róg Krótkiej  
**! Remiza !**

Remiza wynajem wykwintnych karet i powozów, na śluby, karety strojone kwiatami. Ceny nader przystępne.  
**Ul. Mikołajewska 17 róg Krótkiej.**  
538 6-6



**Na sezon jesienny**  
**ZIMOWY,**  
polecam swój wielki wybór  
**Filcowych i futrzanych kapeluszy**  
oraz **czapek męzkich i damskich**, podług najświeższych modeli paryskich.

**Karol Geppert.**  
1426-d 1)

**Piekarnia Krakowska**  
**M. Vogt**  
**Cegielniana 67.**

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że jak co rok tak i na nadchodzące święta mam przygotowaną wyborną mąkę suchą jak również dla Szanownych moich odbiorców, jest specjalista do pieczenia domowych ciast. Drożdże 3 razy dziennie świeże. Przy piekarni istnieje odział cukierniczy, gdzie wypieka się wyborne placki, babki, rozmaite struclę z makiem, masą migdałową i owocową jak również masłane i zwyczajne od 10 kop. funt. Obstalunki przyjmują również moje filie: Ulica Władzewska 54, ul. średnia 20, ul. Kamienna 9, ul. Długa dom p. Rybaka.  
1580-3-3

**Księgarnia** **Wład. Kaczmarek**  
ul. Piotrkowska 108

poleca bogaty i doborowy wybór książek w ozdobnych oprawach: Książki do nabożeństwa, Książki z obrazkami, bez i z tekstem dla dzieci, Książki dla młodzieży, Dzieła ilustrowane w wydaniu wytwornym. Dzieła zbiorowe, Powieści, Poezye i wiele innych, stosownych na podarki gwiazdkowe.

**Albumy do kart pocztowych.**  
Wybór pocztówek ilustrowanych. Katalogi książek bezpłatnie. 1390-6-2

**SZKOŁA KROJU**  
i szycia sukien i okryć damskich  
**M. ZIELIŃSKIEJ.**  
**Spacerowa 31.**

Przyjmuje uczennice na dogodnych warunkach; nauka akuracja i gruntowna. Szkoła wydaje dyplomy. Przy szkole pracownia; wykończenie robót szybko i elegancko. 1555-d-3

**Zakład Hydropatyczno-leczniczy**  
**„Chojny pod Łodzią“**

po przejściu pod nowy zarząd administracyjny, rozpoczął sezon zimowy i po zaprowadzeniu wielu ulepszeń, czyni pobyt, w ogrzewanych za pomocą kaloryferów i oświetlonych elektrycznością łazienkach, kurytarzach i salach towarzyskich, zupełnie odpowiednim kuracyi i porze roku.  
Czynniki lecznicze: Wodolecznictwo, kąpiele gazowe i iglicowe, parnie ziołowe, elektroterapia, masaż, gimnastyka lecznicza i kuracya dyletetyczna.  
Szczegóły w prospektach wysyłanych bezpłatnie. 1386-d-3

**Restauracya Koncertowa** **DZIELNA № 18,**  
poleca:

zakąski, obiady, kolacje à la carte, wina odležałe, piwo z antalka: Szpanten, Stryckie, Geldiga i na butelki pilzeńskie i grodziskie.  
Gabinety z komfortem urządzone. Kuchnia pod zarządem kuchmistrza, pracującego 12 lat u „Szwarcu“. Codziennie koncert włoskich śpiewaków wirtuozów. Wstęp bezpłatny. Ceny stale niskie. 1591-4-2

**Najlepsze i najtańsze**  
**Zapałki**  
dostarcza parowa fabryka zapałek  
**Gehlig i Huch, w Częstochowie.**

Majstarsza fabryka w Królestwie. Egzystuje od r. 1881. 1556-25-2

**Administracya**  
**Mleczarni Ziemiańskiej**  
Dzielnia № 30.  
Filie: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 998-50-32

Dostać można wszędzie. Nowe Oranjenburgskie  
**MYDŁO**  
z fabryki  
**J. HANDKEGO**  
Marka fabryczna.  
Prawdziwe tylko z firmą i marką ochronną.  
Dostać można wszędzie. 1556-35-6



**Menażerya** przy ulicy Nowo-Cegielnianej i Lipowej naprzeciwko fabryki Barucha.

zawierająca bogaty zbiór zwierząt dzikich i swojskich. W specjalnym budynku zimowym odbywać się będą przedstawienia w dni świąteczne od g. 2, 4, 6 i 8½ w., a w dni powszednie od g. 3, 6, 8½ w., karmienie zwierząt o g. 8 wieczorem. Cena miejsc: I 80 kop., II 60 kop., III 40 k., galerya 20 k., dzieci do lat 10 i wojskowi, na siedzące miejsca połowę.



Bakalie mieszane.

# M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 50! (54 nowy)

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

Wina węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likieri, wódki zagraniczne i krajowe, towary kolonialne i delikatesy, KAWIOR ASTRACHAŃSKI grubo ziarnisty bez soli, oraz herbatę świeżych zbiorów firmy

## „PIOTR ORŁÓW“

której jestem jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie.

Pierniki krajowe i toruńskie Wesego.

Magazyn bławatny

Herzenberga i Rappeporta

15 Piotrkowska 15

# WIELKA GWIAZDKOWA WYPRZEDAŻ RESZTEK

oraz towarów wysortowanych po cenach znacznie niższych.

1569-4-3

3-letnia gwarancja.

## BAZAR MEBLOWY

ulica Dzielna 34, róg Widzewskiej.

Kupuje i sprzedaje:

Meble nowe i używane, wymienia wszelkie meble.

Na składzie zawsze

wielki wybór całych urządzeń salonów, sypialni, jadalni i t. p. Własne warsztaty: stolarski i tapicerski.

Przyjmuje się zamówienia podług najnowszych rysunków, reperacje i odnawia.

1197-r-21

Ceny możliwie niskie.



## Rychliński i Wegner

dawniej Gebethner i Wolff

Księgarnia, skład nut i fortepianów

polecają

Wielki wybór **książek** we wszystkich językach. **150,000** sztuk **nut i szkół** na wszystkie instrumenty.

Pianina i fortepiany fabryk krajowych i zagranicznych.

Główna reprezentacja fabryki **J. Beckera** w Petersburgu.

**Piotrkowska 51, w Łodzi.**

1573-d-4

Kaucyonowana

## Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

**Posiada na składzie:**

Różne meble używane i nowe dobrej roboty garnitury buduarowe, salonowe kredensy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe, tremi peasynarki, biblioteki biurka, etażerki, otominy, szeslongi, umywalki i szafki nocne z płytą marmurową itp. Naczynia kuchenne, emalowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby perfumeryjne Brocarda i Ralle. Bambusowe meble eleganckie urządzenie restauracyjne i kolonialne. Koszki eleganckie, lisy do gazu, maszyny do szycia, filharmonia, restauracyjny kredens, wielka szafa do garderoby, samowary, ampie, lampy, obrazy, portyery, szylidy skrzypiec.

317-52-67

# „NAFTOL“

Niekopcząca, nieeksplodująca i najcieńsza nafta oczyszczona. Fabryka i główny skład przy ul. Długiej 72, telefonu 483, (dawniej Południowa 28). Przyjmuje zamówienia na dostawy do domów.

Towarzystwo „Naftol“ w Łodzi.

1603-10-1

M. Suligowski, chemik.

W Sali Grand Hotelu.

W czwartek 11 grudnia r. b.

## KONCERT

wirtuozki skrzypaczki **Róży Schindler-Süss.**

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

1598-3-2

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 23 Ноября 1902 г.